Nr. 28. Sobota, 4 Lutego 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z dnia 3 stycznia 1882 r. udzieliło c. k. Ministerstwo handlu i królewskie węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Herszowi Goldhammerowi w Drohobyczu, przedłużenia przywileju na właściwe postępowanie celem wytworzenia parafiny z dystylowanego wosku ziemnego, pod dniem 13 grudnia 1880 r. udzielonego, na przeciąg drugiego i trzeciego roku. Co się do powszechnej podaje wiadomości.

W pierwszej połowie stycznia zmniejszył się stan odry, płonicy i błonicy, natomiast wzmógł się stan tyfusu osutkowego i brzusznego, kokluszu i ospy.

Ospa panowała przeważnie w powiecie: złoczowskim, jasielskim, brzeżańskim, borszczowskim, brodzkim, kamioneckim, myślenickim, rzeszowskim; kolbuszowskim i tarnopolskim; z 10'5 leczonych chorych wyzdrowiało 409 (40·3 prc.), umarło 105 (10·3 prc.).

Odra pojawiła się przeważnie w powiecie tarnopolskim, jarosławskim, kolbuszowskim i krośnieńskim, z 980 leczonych chorych wyzdrowiało 441 (45·0 prc.), umarło 41 (4·2 prc.).

Płonica wystąpiła przeważnie w powiecie nowosądeckim, zbarazkim, brzozowskim, gorlickim, mościskim, rzeszowskim, tarnopolskim, sanockim i żółkiewskim; z 1560 leczonych chorych wyzdrowiało 738 (47·3 prc.), umarło 180 (11·5 prc.).

Błonica panowała przeważnie w powiecie tłumackim, z 265 leczonych chorych wyzdrowiało 137 (51.7 prc.), umarło 63 (23·8 prc.).

Tyfus plamisty pojawił się przeważnie w powiecie dąbrowskim i drohobyckim, z 448 leczonych chorych wyzdrowiało 120 (26·8 prc.), umarło 27 (6·0 prc.).

Tyfus brzuszny panował przeważnie w powiecie przemyskim, mościskim, czortkowskim, rawskim i sokalskim, z 773 leczonych chorych wyzdrowiało 293 (37·9 prc.) umarło 47 (6·1 prc.).

Koklusz wystąpił przeważnie w powiecie przemyskim i rohatyńskim; z 1150 leczonych chorych wyzdrowiało 327 (28·4 prc.) umarło 38 (3·3 prc.).

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 21 stycznia 1882.

Według nadesłanego przez c. k. Starostwo brodzkie sprawozdania o dalszym przebiegu księgosuszu w tamtejszym powiecie, zaraza ta w dniu 16 b. m. wygasła w Ponikowicy, natomiast panuje jeszcze w Koniuszkowie i Laszkowie, gdzie od dnia 6 względnie 14 stycznia b. r. nie wydarzył się żaden wypadek choroby pomiędzy tamtejszem bydłem. Ogólna strata bydła w wyżej wymienionych zapowietrzonych miejscowościach wynosi 166 sztuk i 10 owiec. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lutego.

Zbyt wysokie znaczenie, zanadto rozległy wpływ zdobył sobie Gambetta w republice francuskiej, ażeby po porażce, jakiej doznał na stanowisku pierwszego ministra, nie miała stać się pierwszorzędnej wagi pytaniem kwestya, jakie stanowisko zajmie były prezes gabinetu względem swoich następców, jakiej taktyki będzie się trzymał wobec nowego ministerstwa. Zaraz też od pierwszej chwili zajmowano się żywo tą kwestyą. Opowiadano, że Freycinet dopiero wtedy zdecydował się przyjąć misyę utworzenia gabinetu, gdy mu Gambetta przyrzekł, że nie będzie się powodował względem nowego rządu zawiścią ani niechęcią osobistą. Następnie w czasie krótkiego, kilka dni zaledwie trwającego przesilenia, podczas gdy Freycinet czynił zabiegi około zorganizowania nowego rządu, z uwagą śledzono ton i taktykę dzienników gambettystowskich, i z pewnym niepokojem stwierdzano, że, poczynając od głównego organu Gambetty *Rép. française*, na całej ich linii niebardzo było znać ową życzliwą neutralność, jaka według zapewnień naczelnika stronnictwa towarzyszyć miała narodzinom i pierwszym krokom spadkobierców „wielkiego gabinetu“. Gdy Gambetta po raz pierwszy po demisyi ukazał się w Izbie, śledzono pilnie, gdzie usiądzie, i wysnuwano charakterystyczne wnioski z tego, że zajął miejsce tuż przy skrajnej lewicy, a jednocześnie zapowiadano w dziennikach, że zamierza jako deputowany wnieść do Izby wszystkie projekta reform, które miał przygotowane jako minister, i bronić ich będzie łącznie z tymi kolegami, którzy wraz z nim zasiadali na ławie ministeryalnej.

Nie zaprzeczając bynajmniej ani znaczenia ani wpływu Gambecie, wolno jest jednak mniejszą przywiązywać wagę do ustnych zapewnień, które miał udzielić Freycinetowi, gdyż mogły to być tylko grzeczne a w gruncie do niczego nie obowiązujące frazesy. Niechętne wystąpienia dzienników nie są także ważnym objawem, gdyż mogły tylko dowodzić niedostatecznej karności w obozie prasowym byłego prezesa gabinetu, zwłaszcza, że prasa gambettystowska nie rozpoczęła bynajmniej systematycznej kampanii przeciw nowemu ministerstwu ani jego szefowi, tylko podjazdowe przeciw niemu podejmywała wycieczki. Zajęcie miejsca na pograniczu stronnictwa, którego kierownikiem jest Clémenceau, trudno wziąć także za objaw chęci sprzymierzenia się Gambetty z dotychczasowymi przeciwnikami: wszystko to zresztą są objawy podrzędne, jeżeli nie całkiem pozbawione znaczenia. Pozostają zatem tylko owe projekta reform, których Gambetta mógłby użyć za broń przeciwko nowemu gabinetowi gdyby zdołał użyć ich zręcznie. Tutaj jednakże przedstawiała mu się trudność, z której niewiadomo czy umiałby wyjść zwycięzko.

Obejmując ster rządów w d. 14 listopada r. z., Gambetta zapowiedział cały szereg reform, w ogóle pożądanych przez opinię publiczną, zapisanych w większej części programów przedwyborczych jako postulata krajowe, urzeczywistnienie jednak tych wszystkich reform uczynił zależnem od jednej naczelnej, na której mu głównie zależało, a mianowicie od rewizyi konstytucyi, zmieniającej organizacyę obu Izb parlamentu francuskiego. Wypowiedział on wyraźnie z ławy ministeryalnej, że wszystkie zamierzone przez niego i jego gabinet reformy są bez tej jednej kardynalnej niemożebne i dlatego właśnie ze sprawy ograniczonej reformy konstytucyi i uznania zasady wyborów zbiorowych uczynił kwestyą gabinetowę. W jakimże celu teraz, po upadku rewizyi i wyborów zbiorowych zamierzał wnieść te swoje projekta przed parlament? Czy po to, żeby wykazać nieprawdziwość swojego własnego zdania i udowodnić, że jego projekta reform nawet bez rewizyi konstytucyi i bez uznania zasady wyborów zbiorowych mogą być urzeczywistnione, czy też po to jedynie, ażeby praktycznie okazać, iż najpożądańsze nawet reformy bez owych dwóch pierwszorzędnych warunków nie będą mogły wejść w życie? W pierwszym razie zwycięztwo jego reform byłoby porażką jego ministeryalnego programu, byłoby dowodem, że nie miał powodu opierać się przy pierwszeństwie dla rewizyi konstytucyi i reformy wyborczej, że mógł był wykonać swój program, gdyby był tylko chciał wykonywać go w innym porządku, i że niepotrzebnie wy-

---

FRANECZEK

BIOGRAFIA PRAWDOPODOBNA

(Dokończenie.)

Jak wiadomo, nagle zapanował kierunek utylitarny, który wyparł się naprzód romantyzmu, później idealizmu, później przeszłości, później wreszcie wielu innych rzeczy i przekonań, które przedtem uważano za święte. I co dziwniejsza, że na tę reakcyę, jak każda reakcya zbyt gorliwej i zbyt bezwzględnej, zatrąbiło pobudkę najmłodsze pokolenie, któremu orlandowe awantury dziadów, ojców i starszych braci wydawały się nietylko szalone ale i fatalne. Atmosfera tego kierunku, mająca wiele stron dodatnich w swoich moralnych, górnych regionach — do których wzlatywało i uciekało wszelkie ciepło — przy samej ziemi, wśród szkaradnych zapasów ducha z materyalną, wywrotową siłą zdarzeń i obcych wpływów, była chłodna jak lód.

Ale zimno to stanowiło w sam raz właściwą temperaturę dla trzeźwej natury Franeczka. Nie potrzebował już z wielu względów krępować się, udawać, grać komedyę. Teorya „dobrobytu jednostki dla stworzenia dobrobytu ogólnego“, najfałszywiej pojmowana i stosowana najohydniej, stała się jego hasłem. Z cynizmem odrzucił „stare łachmany przeszłości“ i.... wziął się do „pośrednictwa“ na wielką skalę. Pośredniczył w mieście i na wsi, przy zamianach domów na majątki i majątków na domy; pośredniczył donotaryuszom, szlachcie, panom i kupcom. Każdy najgorszy interes — bo wtedy dobrych dla układających się nie było wcale — jeszcze przynosił zyski, względnie bardzo duże.

Listów zastawnych a zarazem i likwidacyjnych zebrał tyle, że niepodobna było pomieścić je w malutkiej kasie żelaznej. Przyszła chwila, w której koniecznie należało zacząć je wypożyczać. Wziął się do tego Franeczek także bardzo zgrabnie. Lokował kapitały swoje zawsze tylko na pierwszych numerach hipoteki po Towarzystwie kredytowem, dając papiery *al pari* i na 10 prc. rocznie. Wynosiło to czasem tylko dwadzieścia ośm a niekiedy i czterdzieści kilka od sta.

Żona nic o tem nie wiedziała, pewna, że mąż jej jest bardzo biednym, zwłaszcza że przy rozwiązaniu i zniesieniu władz administracyjnych krajowych, spadł z etatu i ledwie dzięki protekcyi jednego z donatoryuszów dostał się do jakiejś nowej *pałaty* czy *kamery*, gdzie na referenta Polaka patrzono z ukosa. Franeczek, wtedy jednak właśnie, zaczął palić cygara po dwa złote sztuka i jak dawniej szukał.... piwonii.

Nienawidził żydów faktorów. Byli to jego naturalni współzawodnicy — nieraz przy zamianie, którą sam jeden cichuteńko przeprowadził, w momencie kiedy interes najpomyślniej przychodził do skutku, ktoś się z tem wygadał i.... wnet się musiał podzielić zarobkiem z rywalem-izraelitą. To też takie fakta gniewały go i oburzały. Z godnością człowieka w każdym calu moralnego — jak ów nieszczęśliwy Lear, który w każdym calu był królem — perorował nieraz:

Faktorzy-żydzi, to plaga naszego społeczeństwa! Pasożyty, próżniaki, rujnują szlachtę, oszukują mieszczaństwo, rozpajają chłopa. Ach! żeby się tego raz pozbyć przecie!

Mówił to z taką głęboką wiarą, z taką pewnością i powagą w głosie i geście, że wszyscy słuchali go z uwagą i rozgłaszali szeroko, jaki to ten mały Franeczek dobry obywatel.

W glorioli popularności było mu do twarzy, stał się więc — w kawiarni i na ulicy — bardzo liberalnym Gorąco pochwalał artykuły pism postępowych, karcił panów, sarkał na bankierów, wyrzucał społeczeństwu, że nie używa pieniędzy na produkcyjne cele. Ile razy jednak przemysłowiec jaki zapukał do jego kieszeni, chcąc go namówić do wspólnictwa w przedsiębiorstwie, wymawiał się brakiem gotówki. Wzdychał, wznosił oczy w górę, jakby niebo brał za świadka swej prawdomowności i mówił:

— Ja?!... Mnie ledwie wystarcza na skromne utrzymanie.

O księżach rozpowiadał zabawne dykteryjki i do kościoła przestał chodzić! Z reporterami dziennikarskiemi utrzymywał przyjazne stosunki i mieniał się z nimi na nowinki. Dawał *faits divers*, brał wczesne, telegraficzne wiadomości finansowe. Nawet korektorom liberalnych redakcyj kupował czarną kawę w Saskim ogrodzie i częstował czasem cygarami... po sześć groszy. Oprócz dobrych bowiem, miewał zwykle tak zwane *gościnne*, kapuściane *extra-muros*, schowane w ślicznem *porte-cigare* skórzanem, wytwornie przyozdobionem cyfrą metalową. Te zaś, które sam palił, ukrywał w puzderku niezmiernie skromnem, z płótna angielskiego lub kory brzozowej.

Franuś, pomimo liberalizmu ulicznego, w domu, dla *decorum* szanował konserwatywne zasady i portret margrabiego Wielopolskiego powtórnie nad biurkiem swoim zawiesił.

Odczytywał codzień wszystkie gazety, najżarłoczniej pochłaniając kroniki skandaliczne wielkich stolic europejskich. To życie ponętne, jak fajerwerk lśniące, pociągało go swoim urokiem. W teatrze bywał na tych tylko sztukach, w których autorowie odkrywali tajemnice pół-światka paryskiego. Czytywał także wszystkie nowoczesne romanse francuskie, w tłomaczeniu polskiem i rossyjskiem. Taka lektura dolewała oliwy do ognia, jak lawa rozgrzana krążącego skrycie po żyłach Franeczka. Chciał jechać zagranicę, lecić w te płomienie rozkoszy, upojeń, użycia... ale jeszcze się bał, jeszcze się wahał, jeszcze mu się zdawało że za mało posiada, że zdradzi się przedwcześnie, że nie umiejąc języków obcych nie da sobie rady w podróży. Zaczął się uczyć po niemiecku i po francusku, ale szło mu to oporem. Początki, które odebrał w szkołach, dawno z głowy wywietrzały.

Tyle lat pracował, żeby użyć, i kiedy się zdawało że był bliski celu, obawa zatrzymywała go na miejscu. Ach! żeby też kto go wywiózł zagranicę.... ale nie mężczyzna, bo wydałby go pewnie.... chyba jaka dobra piwonia.

O języki uspokoił go pewien znajomy, który zwiedził Europę a podobno nie umiał dobrze żadnej obcej mowy.

— Gdybyś pan kiedy wyjechał zagranicę, nie obawiaj się, żeby pana nie zrozumiano. Jest jeden teraz język na świecie, który Włoch, Francuz, Anglik, słowem wszyscy rozumieją wybornie, język złoty.

To mówiąc, wyjął z kieszonki od kamizelki półimperyała i mignął nim przed oczami Franka.

— Miej pan takich dużo, a myśli pańskie odgadywać będą.

Ciągłe uganianie za interesami i wzruszenia z nich płynące gorączkowym swym wpływem, zaczęły powoli rozstrajać organizm Franeczka. Zdrowie jego było podniszczone,

woływał przesilenie; w drugim razie Gambetta byłby zmuszony tak bronić swoich reform, żeby upadły, czyli stać się ich jawnym albo też skrytym przeciwnikiem, a więc rzecz, której pragnie, poświęcać jedynie dla dania dowodu, że słusznie zapatrywał się na sposób jej wykonania. W obu razach, jak widzimy, położenie byłego prezesa gabinetu byłoby trudnem i niewiadomo jeszcze, jakby się z niego wywiązał.

Na szczęście nowy gabinet, złożony, jak wiadomo, z ludzi wytrawnych, którzy nie po raz pierwszy próbują swoich sił w parlamentarnych zapasach, uwalnia Gambettę od konieczności decydowania się w tej na obie strony nieprzyjemnej alternatywie. Z oświadczenia odczytanego przez Freycineta w parlamencie widzimy, że z wyjątkiem niektórych planów ekonomicznych, jak zakupno kolei żelaznych i t. p., które i sam Gambetta stawiał dopiero na drugim planie, nowy gabinet adoptuje co do joty cały jego program. Rząd Freycineta przyrzeka wprowadzić w wykonanie wszystkie reformy, które Gambetta zapowiedział i nie wypiera się nawet zamiaru wprowadzenia przed forum Izby kwestyi rewizyi konstytucyi oraz zasady wyborów zbiorowych, ale dopiero wtedy, gdy zmiana systemu wyborczego będzie mieć mogła doniosłość praktyczną. Jest to toż samo *ménu*, tylko podane na stół w zmienionym porządku. Gambetta nie potrzebuje teraz przygotowywać tych samych potraw we własnej kuchni, znajdzie je zastawione przez gospodarzy, idzie tylko o to, z jakim się do nich zabierze humorem. Czy przyzna, że mu smakują dlatego, że on je wybierał, czy uzna za złe ugotowane dlatego, że nie on je gotował, czy też zechce się sprzeczać o niewłaściwie pododawane przyprawy i przystawki? Ta ostatnia rola najmniej podobno byłaby odpowiednią aureoli, w jakiej pragnie się ukazywać, a z dwóch pierwszych żadna nie zdaje się tak bardzo dla niego samego korzystną.

Delegacye do spraw wspólnych.

Wiedeń, 2 lutego.

(*G.*) Wczoraj toczyła się w komisyach obu delegacyj dyskusya nad projejektem o kredycie 8 milionowym i doszła już do tego punktu, że tak w komisyi delegacyi austryackiej jak węgierskiej polecono referentom spisać i przedstawić na posiedzeniu następnem sprawozdanie komisyjne. Dyskusya była może więcej jeszcze ożywiona niż na pozawczorajszem posiedzeniu (z którego zdał nam sprawę obszerny i wyczerpujący telegram. — *Red.*)

W komisyi delegacyi austryackiej po zadaniu rządowi szeregu zapytań przez kilku członków, zabrał głos minister wojny hr. Bylandt-Rheidt i z mapą w ręku dał wyjaśnienia co do obszaru objętego powstaniem, które z początku pojawiało się małemi oddziałami tylko wzdłuż granicy hercegowińsko-czarnogórskiej i dalmackiej, niebawem jednak ogarnęło obszar większy i wedle najnowszych raportów rekonesansowych posuwa się ku granicy hercegowińsko-bośniackiej. pojawiając się wielkiemi oddziałami na różnych punktach naraz. Mówiąc następnie o potyczkach dotychczas stoczonych, pan minister zapewniał, że wszystkie relacye z pola walki będą bez zwłoki i w całej prawdzie ogłaszane. Przy tej sposobności upraszał, aby z niedowierzaniem przyjmowano prywatne wiadomości dzienników, pochodzące z źródeł wątpliwych, dopuszczające się z różnych przyczyn przesady i mięszające jedno z drugiem. Przechodząc do tych zapytań, które odnosiły się do zarządzeń wojskowych, objaśnia pan minister normy dodatków do żołdu, a co do żywności nadmienia, że przez dodawanie konserw i ciepłej herbaty z arakiem do jednej porcyi etapowej utrzymuje się żołnierza w stanie krzepkości o wiele lepiej, niż przez dodanie, jak żądał jeden z interpelantów, drugiej porcyi etapowej, na której ugotowanie po większej części zabrakłoby czasu. Z początku kazano płacić wojskom operującym niecały dodatek polowy do żołdu, rychło atoli odstąpiono od tego i od pierwszych ważniejszych potyczek telegrafem przesłano rozporządzenie, aby wypłacano cały dodatek polowy. Co się tyczy powołania rezerwistów, starano się postąpić sobie jak najłagodniej i w myśl ustawy o sile zbrojnej ograniczono się na trzech najmłodszych wiekiem klasach. Co do przywiedzionego przez jednego z pytających wypadku powołania rezerwisty z klas starszych, ojca rodziny, przyrzekł pan minister bliżej się poinformować. Del. Hohenwart poruszył kwestyę powołania landwery dalmackiej, wynurzając obawę, żeby to nie zaniepokoiło Dalmacyi, której obrona krajowa podczas akcyi okupacyjnej także użytą była za granicą kraju. Otóż powołano rzeczywiście dwa bataliony landwery, ale tylko do służby w załogach Górnej Dalmacyi, przez co można było użyć właściwych wojsk tychże załóg do służby w Dalmacyi południowej i w Hercegowinie. Nadto powołanie landwery nastąpiło ze względów na oszczędność, aby nie wysyłać wojsk z odleglejszych okolic do służby w załogach dalmackich.

Zapytania del. Grocholskiego głębiej w rzecz wnikały od wszystkich, na które mieści się w słowach powyższych odpowiedź pana ministra wojny. Szanowny prezes polskiego Koła poselskiego zapytał mianowicie, czy cała ludność Hercegowiny, czy też tylko część jej bierze udział w powstaniu; czy tylko chrześcijanie, czy muzułmanie także; a dalej z jakich żywiołów składają się oddziały powstańcze, czy należą do nich także przybysze z zagranicy; nakoniec, czy w ogóle i w jakiej mierze funkcyonują jeszcze władze w Hercegowinie?

Odpowiedź na te zapytania należy do najciekawszych z całej dyskusyi. Dał ją po części minister wspólnej skarbowości jako naczelnik administracyi Bośnii i Hercegowiny, po części minister wojny. Pan Szlavy rzekł: Aż do dni ostatnich nie nadeszła żadna wiadomość, iżby którakolwiek władza przestała była funkcyonować; władze sprawują swój urząd bez przeszkody. Tak np. aż do najnowszego czasu jeszcze w Trebini, a więc w okolicy opanowanej powstaniem, skupowano tytoń. Z tego wypływa, że powstanie nie rozrosło się tak, jak sobie niektórzy wyobrażają; ostatnie wiadomości telegraficzne są nawet pomyślniejsze i więcej uspokajające od poprzednich. Co się tyczy składu oddziałów powstańczych, należą do nich głównie prawosławni, po części także muzułmanie. Katolików dotychczas nie ma między powstańcami. Uzupełnił ostatni ten szczegół minister wojny hr. Bylandt-Rheidt słowy mniej więcej następującemi: Prawosławni stanowią główny kontyngens oddziałów powstańczych, a muzułmanie po większej części wskutek przymusu idą z niemi; wielu tych steroryzowanych nieochotników korzysta z pierwszej sposobności, aby uciekać z bandy (*um wieder Reissaus zu nehmen*) i wrócić do domu. Co się tyczy funkcyonowania władz, od żadnej z władz wojskowych także nie nadeszła jeszcze wiadomość, iżby trzeba było zwinąć którąkolwiek stacyę wojskową. Można też spodziewać się, że stacye bez przeszkody funkcyonować będą aż do nadejścia rezerwistów.

Minister wspólnej skarbowości p. Szlavy odpowiedział jeszcze na zapytanie deleg. Plenera, czy w zajętych krajach nie należałoby ogłosić stanu oblężenia? Pan minister powiada, że stan oblężenia w Bośnii i Hercegowinie jest czemś zupełnie niepotrzebnem, bo nie ma tam konstytucyjnego życia publicznego. Prawo doraźne już i tak jest ogłoszone w całej Hercegowinie, i wszystkie zbrodnie należące do kategoryi czynności powstańczych podlegają wyrokom sądów wojennych. Gdyby jeszcze potrzeba było obostrzenia, to i na to jest sposób, bo należy to poprostu do atrybucyj naczelnej komendy krajowej.

Na tem skończyły się właściwie pytania i odpowiedzi, a z niemi i dyskusya ogólna nad projektem o kredycie 8 milionowym. Rozwlekłej jednak dyskusyi przedmiotem stała się jeszcze rezolucya wniesiona przez del. Russa, której znaczenia nie zrozumieliby czytelnicy, gdybym nie dodał, że lewica Izby poselskiej już na ostatniej sesyi delegacyjnej zmieniła taktykę i *à tout prix* stara się złożyć dowód swojej zdolności do rządów przez przyzwalanie rządowi wspólnemu wszystkich kredytów bez czynienia zwykłych trudności. Rezolucya ta brzmi: „Delegacya oczekuje niezwłocznego zażądania od niej niezbędnych kredytów w razie gdyby więcej było potrzeba niż ośmiu milionów“.

Del. Grocholski zapytuje rząd, czy ze względu na okoliczność, iż pojawiają się nowe oddziały powstańcze, nie myśli rozwinąć większej siły wojskowej od tej, o jakie mówi memoryał dodany do projektu. Mowca zwalcza rezolucyę referenta, bo nie można jej pojmować inaczej. tylko jako odnosząca się do całkiem nieznacznego przekroczenia przyzwolonego kredytu.

Ministrowie wojny i wspólnej skarbowości hr. Bylandt-Rheidt i p. Szlavy oświadczają zgodnie, że gdyby przyzwolony kredyt nie wystarczał tak, iżby zachodziła konieczność znaczniejszego przekroczenia, rząd na nowo odwoła się do delegacyj.

O dalszym ciągu dyskusyi półurzędowe sprawozdanie z obrad komisyjnych bardzo słusznie milczy, wymienia tylko nazwiska del. Demla, jako przemawiającego za rezolucyą, a delegatów Hohenwarta, Euz. Czerkawskiego, Grocholskiego i Falkenhayna jako sprzeciwiających się rezolucyi; podaje zaś krótkie oświadczenie trzeciego także z członków gabinetu wspólnego, ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego, który powiedział: Co do wniesionej rezolucyi nadmieniłbym, że rząd wspólny nie dał przecież najmniejszego powodu do powątpiewania o swojem poczuciu obowiązku, żeby zwołać delegacye, gdyby okazało się, że potrzeba więcej niż 8 milionów. Chodzi tylko o formę, w jakiej to zobowiązanie rządu ma być wypowiedziane.

Poczem przyjęto projekt o kredycie 8 milionowym, a odrzucono rezolucyę referenta 11 głosami przeciw 9 głosom.

* *
*

W komisyi delegacyi węgierskiej z dalszego ciągu dyskusyi nad projektem 8 milionowym wywiązała się dyskusya nad okupacyą Bośnii i Hercegowiny, w której teraźniejszy rząd wspólny mógł stanąć zupełnie na uboczu; pociski bowiem sypały się z opozycyi przeciw byłemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Andrassemu, który jest członkiem delegacyi węgierskiej i jej komisyi — inaczej nie byłby mógł nawet odpowiadać na zarzuty — tudzież przeciw prezesowi gabinetu peszteńskiego p. Tiszy, który ma prawo stawać przed delegacyą węgierską i jej komisyą i z prawa tego regularnie korzysta.

Nie chcąc jednak sprzeniewierzać się chronologii, muszę naprzód uwzględnić ciekawszą zresztą, niżby zdawać się mogło, dyskusyę nad finansową stroną projektu o kredycie 8-milionowym, a raczej o rozrachowaniu i pokryciu tej sumy, w której to dyskusyi jedność i solidarność obu części monarchii wobec zagrażających niebezpieczeństw świetny znalazła wyraz.

Poruszył sprawę finansową del. Wahrmann, zapytując, ażali teraźniejszy stan tak zwanych aktywów wspólnych, t. j. wspólnego mienia obu części monarchii z czasów przeddualistycznych, jest taki, żeby z nich pokryć można przynajmniej większą część kredytu 8-milionowego.

Na zapytanie to węgierski minister skarbu hr. Szápary dał wyjaśnienie następujące: Projekt o sposobie pokrycia kredytu 8-milionowego należy wprawdzie nie do delegacyj, lecz do parlamentów; mimo to rzecz to naturalna, że członkowie delegacyi pra-

---

chociaż nie zdawał się tego spostrzegać. Włosy i oczy pokrywały się siwizną, ale kosmetyki francuskie przywróciły im dawną barwę. Tylko nogi rujnowane obcasami i korkami wysokiemi nad miarę — wypowiadały posłuszeństwo, słabły i uginały się w kolanach. Szukając upragnionej piwonii w Saskim lub botanicznym ogrodzie, musiał nieraz, sfatygowany forsownym ruchem, usiąść i odpocząć na ławeczce.

Podczas jednego z takich niespodzianych wypoczynków, robak zwątpienia zaczął gryźć mu serce.

— Co to życie warte! — myślał. — Mam majątek, ale ukrywać się z nim muszę.... Używać nie chcę, chociaż mógłbym... to jeszcze zawcześnie, przecież jestem krzepki i silny. Kiedyś.... jak pojadę zagranicę, jak mnie już nikt szpiegować nie będzie, użyję do sytości. Dziś nie wypada.... nie wypada.

Jakiś ból nieznośny przewiercił mu nogę od stóp do kolan. Franuś syknął.

— Powiadają, masz dobrą żonę.... Co mi po żonie?... Zwiędła przed czasem.... Narzucona!... Nie kocham jej, a ja kochać potrzebuję!

Pysznie wyglądała małpeczka, wymawiając te wyrazy.

— Żartuję z ciepłego piwka miłości małżeńskiej. To dobre było dawniej.... kiedyś.... nie dziś. Tokaju starego mi potrzeba, zanim na *Imperiala* czas przyjdzie. Ale czy w tym nieszczęśliwym, nędznym kraju znajdę taką miłość połączoną z bezpieczeństwem koniecznem! Pogodną mam jesień życia... ale nie wesołą. Na cóżem pracował?

Przedsięwzięcia miłosne stawały się dla Franeczka coraz trudniejszemi. Poszukiwania nie doprowadzały go do celu. Wprawdzie wpadały mu nieraz w ręce kamelie ale ani jedna piwonia. Kamelie warszawskie, wytwór wschodniej, grubej, napływowej cywilizacyi, wydawały mu się tuzinkową tandetą. Inaczej mu wyobraźnia przedstawiała paryskie. Krajowe okazy zanadto były kompromitujące dla człowieka szanującego swoją godność. Obcowanie z niemi gwarne, wrzaskliwe, szumiące chwilę tylko ale strasznie głośno, jak wino szampańskie z grochowskich fabryk, jak ta mikstura musująca pozostawiały po sobie niesmak i nudę. Zresztą Franeczek nie lubił hałasu, jaki czynią strzelające w górę korki szampana, tam gdzie ten hałas psuł porządek jego systematycznie uregulowanego życia. A przytem każda rozrywka tego rodzaju kończyła się rabunkiem pugilaresu, on zaś był pewny, że w kraju rodzinnym powinien wzbudzać tylko bezinteresowną miłość. Choć sam korsarz — nienawidził korsarzy, a choć był człowiekiem przekonań zmiennych, podwójnych, nie przestawał być człowiekiem zasad, człowiekiem moralnym.

— Brak moralności — mawiał — kraj nasz zgubić może.

To fakt, że moralność, którą uprawiał, służyła mu widocznie jak dobra wróżka w bajce, wkrótce bowiem otworzyła mu się droga do raju pragnień. Piwonia, która miała go zaprowadzić do ziemi obiecanej, znalazła się.

Bogata pani Ludwika straciła nagle męża, który utonął, przeprawiając się na wiosnę przez Wieprz szeroko rozlany po nizinach podlaskich. Była to przyjaciółka Cesi, jakkolwiek od niej młodsza, osoba dbała bardzo o dobro doczesne, o obfity i wykwintny stół, oraz o piękne tualety. Spożywanie codziennie potraw zdrowych, sztuką kucharską wytwornie przyrządzonych, dawało jej cerze czerstwość rumieniącego się jabłka. Należała do rodzaju zwanego gęś *elegans* — o którym Barthels napisał podobno całą piosneczkę — szukała plenipotenta do uregulowania spraw majątkowych, na których znała się jak kura *domestica.* Pani Cecylia, w najlepszej myśli, przedstawiła jej swego Franeczka.

Mały o mało nie podrósł, a może nawet za pomocą nowych wyższych korków, podniósł się w górę.

Szybko wkręcił się w łaski możnej i niemądrej pani — i spokojnie, cicho, taktownie. rozpoczął oblężenie. Twierdza, która oblegającemu oddała klucze od skarbca jeszcze przed rozpoczęciem kroków wojennych, nie myślała się bronić. Poddała się, zatrzymując na murach dekoracyjną chorągiew swoich dawnych znaków, traktowała bowiem Franeczka tylko jak.... plenipotenta.

Nie gniewało go to wcale. Ciągnął zyski niemałe, obracając kapitałami ofiary na swoją — ale dla słuszności dodać należy — i na klientki korzyść. Powodzenie sprzyjało mu jak nigdy, a przy tem, on, który dotąd odkładał na później wszelkie przyjemności, jakie daje posiadanie znacznego, chociaż ukrywanego majątku, bo się bał opinii w rodzinnem mieście, teraz mógł swobodnie przytknąć usta do pełnej czary rozkoszy. Pani Ludwika wyjeżdżała co rok zagranicę, bo odziedziczyła gdzieś w Niemczech znaczną posiadłość ziemską ze starożytnym zamkiem. Franeczek wyjeżdżał z nią także co rok, a z tamtąd puszczał się już sam jeden na wycieczki do Paryża, Wiednia, Berlina, niby w celu porobienia sprawunków i wybrania tualet dla swej mocodawczyni. Pani osamotniona pocieszała się w czasie jego nieobecności wyborną kuchnią, niezmiernie starannie urozmaicaną. Plenipotent zaś, urodzony w niedostatku, wychowany cudzem kosztem, hulał nad Sekwaną lub Dunajem, trwoniąc grosz zdobyty podstępem, pomnożony sknerstwem i lichwą. Tonął w rozpuście dopóki czujne oczy nań nie patrzyły — a po powrocie zmieniał się nagle w milutkiego, gładkiego, cichego, pokornego biurokratę lub pośrednika. Żeby zdobyć kilkaset rubli w Warszawie, musiał nieraz parę tygodni się kręcić, biegać po piętrach, znieść niejedno upokorzenie, na nie jednej twarzy wyczytać wyraz pogardy — w Paryżu, kilkaset rubli pochłonęła nieraz jedna wesoła wieczerza, jedna nocna hulanka. Nic sobie nie żałował — i wracając, uskubany przez obce korsarki, uśmiechał się z zadowoleniem, szepcząc:

— A na cóżem pracował!

Zdobył sobie w owym świecie przydomek: *le petit-comte...* a ten tytuł, chociaż zdrobniały, uszlachetniał w jego przekonaniu małego Franeczka. Sprytny potworek na starość nawet rozum tracił. Rozpusta zjadła trzeźwość umysłu niszcząc zarazem ze szczętem siły fizyczne.

Po jednej z takich podróży wrócił do Warszawy chory.

Lekarz, który go odwiedził na wezwanie pani Cecylii, pokiwał głową, zapisał receptę i kazał przygotować napój z ziół.

— Kochany konsylarzu, wszakże to nic strasznego? — pytała Cesia w przedpokoju.

— Strasznego?!... Nic — odrzekł doktor z kwaśnem uśmiechem — Lekceważyć jednak tego nie można.. Wyczerpanie... osłabienie... znużenie...

— Och! on zawsze bardzo dużo pracuje.

— Nie wiem jeszcze, co sądzić o jego stanie zdrowia... Jutro, pojutrze, potrafię zbadać sumienniej... Prawdopodobnie dziś się objawi gorączka. Uważać trzeba, aby się chory nie przeziębił...

Cesia, pożegnawszy doktora wróciła czem prędzej do mieszkania i wszystkie okna szczelnie pozamykała. Potem posłała po Izię,

gną wyjaśnień co do zamysłów rządu w sprawie pokrycia. Otóż zgodzicie się pewnie ze mną w tem, że ze względu na teraźniejsze położenie rzeczy na targu pieniężnym nie zaleca się ani sprzedaż walorów, ani też wydanie nowych papierów. Oba rządy porozumiały się też w tym duchu, żeby pokrycie nastąpiło wprawdzie z wspólnych aktywów, ale tak, żeby nie naruszono kapitałów ulokowanych w walorach. Z sumy otrzymanej od kolei południowej na poczet reszty ceny kupna tejże kolei rozporządzają rządy kwotą 6,880.000 zł., z której to kwoty, co prawda, zalega jeszcze 200,000 zł. Nie dostaje przeto do pokrycia 8 milionów reszta w ilości około 1,300.000 zł., którą pokryje się z pozostających do dyspozycyi ministra wspólnej skarbowości aktywów innych. W tym duchu też wniesione będą projekty do obu parlamentów.

Del. Hegedüs utrzymuje, że nie cały kredyt 8-milionowy powinien być rozłożony na obie części monarchii, bo mieści się w nim pewna część kosztów przeznaczonych na stłumienie ruchu w Dalmacyi, a to nie może przecież należeć do wydatków wspólnych.

Del. hr. Juliusz Andrassy oponuje w tym względzie preopinantowi; niebezpieczeństwo bowiem, które się ma usunąć, dotyka zarówno obu części monarchii, które przeto też solidarnie powinny występować i solidarnie ponosić koszta. W tymże duchu przemówił krótko minister wspólnej skarbowości Szlavy, jakoteż del. Szécsen, który dziękuje hr. Andrassemu za tak niedwuznaczną enuncyacyę o solidarności obu części monarchii wobec tak wybitnie wspólnej sprawy, jaką jest stłumienie rozruchów.

Teraz dopiero rozpoczęła się dyskusya o okupacyi, wszczęta przez członka opozycyi węgierskiej, del. hr. Apponiego, który, zapowiadając, że dopiero na posiedzeniu pełnej delegacyi pomówi o politycznej stronie rozruchów, na dziś daje wyraz tylko swojemu przekonaniu, że powstanie jest wywołane zaprowadzeniem powinności wojskowej w Bośnii i Hercegowinie, które przeto poczytać należy za przedwczesne. Zresztą mowca bynajmniej nie dziwi się, że wybuchło powstanie; on z góry był przeciwny okupacyi i przewidział skutki. Odpowiedzialność spada na tych, którzy byli za okupacyą.

Na to, po krótkiem przemówieniu znanego powieściopisarza del. Maur. Jókaia w obronie okupacyi, zabiera głos del. hr. Juliusz Andrassy, który oświadcza nasamprzód, że mówi tylko dla członków komisyi, nie zaś dla wielkiej publiczności. Ztąd też półurzędowe sprawozdanie z obrad komisyi podaje z mowy hr. Andrassego tylko co następuje: Nietylko przyjmuje odpowiedzialność za okupacyę, lecz nawet jej żądam dla siebie. Nie mając zamiaru przemawiać na plenarnem posiedzeniu delegacyi, odeprę już tu przyszłe zarzuty, zwłaszcza że uderzyły na mnie niektore dzienniki, na których wycieczki gdzieindziej odpowiadać nie mogę. Co się tyczy powstania, dla mnie także nie było ono niespodzianką; przemawia ono właśnie za słusznością polityki okupacyjnej, a nie przeciw niej! Tu mowca dość obszernie omawia przyczyny i antecedencye okupacyi, tudzież stosunki monarchii z Czarnogórą i Serbią. Stosunki te są obecnie całkiem prawidłowe, gdy tymczasem przed okupacyą niejedno była do życzenia Co się tyczy stosunków z Turcyą, zachowanie się wojsk tureckich w sandżaku nowobazarskim (gdzie są załogi austryackie obok tureckich) wobec wojsk naszych jest najlepszym barometrem. Dwodzi ono, że sfery rządowe w Turcyi przyszły już do przekonania, iż okupacya wychodzi im na korzyść, skoro bez niej ruch panslawistyczny na półwyspie bałkańskim byłby doszedł rozmiarów, grożących upadkiem państwu tureckiemu. Co do Rossyi, mowca zupełnie podziela zapatrywania wynurzone wczoraj przez ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego, mianowicie, że nie ma najmniejszego powodu powątpiewać o lojalnem usposobieniu cara i jego rządu. To też ze względu na przyjazne z państwami ościennemi stosunki zdaniem mowcy stwierdzić można, że powstanie bynajmniej nie jest wspierane przez którekolwiek z państw zagranicznych. Mowca w zasadzie zupełnie się zgadza na zaprowadzenie powinności wojskowej w Bośnii i Hercegowinie. Jest to rzecz całkiem słuszna, by ludność tamtejsza przyczyniała się do obrony swojego kraju. Co się tyczy chwili i sposobu przeprowadzenia obowiązku wojskowego, łatwiej krytykować niż lepiej zrobić. Decyzyę trzeba tu pozostawić sferom kompetentnym, które wzięły na siebie ciężką odpowiedzialność. Dlatego mowca powstrzymuje się od wszelkiej krytyki i od wszelkich wniosków, oświadczając, że ma zupełne zaufanie do rządu i z całą gotowością głosować będzie za kredytem 8-milionowym.

Del. Szilagyi w polemice przeciw hr. Andrassemu występuje szczególniej przeciw twierdzeniu jego, jakoby powstanie nie było podsycane przez państwa zagraniczne. Prawda, że oficyalna zagranica nie będzie popierała ruchu; mimo to faktem jest, że nieoficyalne sfery pewnych państw ościennych wspierają ruchawkę. Mowca wytyka hr. Andrassemu, że w kilku ważnych punktach wynurzył zapatrywania wcale odmienne od zapatrywań rządu wspólnego. Porówno z hr. Apponyim mowca zastrzega sobie zabrać głos na plenarnem posiedzeniu delegacyi.

Del. hr. Andrassy na zarzut o zdaniach odmiennych od zapatrywań rządu wspólnego odpowiada, że jako delegatowi wolno mu powiedzieć bardzo wiele, co w ustach członka rządu, szczególniej ministra spraw zagranicznych, byłoby wielkim błędem. Mowca zapewnia, że taką opozycyę, z jaką on niby wystąpił przeciw rządowi wspólnemu, jako minister zawsze z wdzięcznością byłby przyjmował.

Prezes gabinetu peszteńskiego p. Tisza, mówiąc o okupacyi, windykuje dla siebie także odpowiedzialność za nią. Teraźniejszy ruch na południu monarchii byłby przybrał rozmiary bez porównania większe i wymagałby bez porównania większych od monarchii ofiar w krwi i mieniu, gdyby okupacyi nie było. Szczególniej ze względu na Węgry opozycya przeciw okupacyi jest nie na miejscu, bo jest to przedmurze przeciw zagonom panslawistycznym; Węgrzy zaś niczego tyle lękać się nie powinny, jak właśnie panslawizmu.

Zakończono dyskusyę uchwałą polecającą referentowi del. Baroszowi, aby wygotował sprawozdanie i przyjmującą projekt o kredycie 8-milionowym.

Dziś odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi węgierskiej, na którem sprawozdawca del. Barosz przedłożył swoje sprawozdanie. Postanowiono oddać je do druku — i na tem skończyło się posiedzenie bez obrad merytorycznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Reforma Rady państwa w Rossyi).

Korespondenci petersburcy dzienników zagranicznych zwracają uwagę na dokonywającą się bez rozgłosu ważną zmianę w organizacyi jednej z władz najwyższych, a mianowicie Rady państwa. Powód do tych doniesień dał fakt, rzeczywiście w rocznikach rossyjskiej Rady państwa niebywały, to jest powołanie do jej składu tajnego radcy Gałagana, który nie jest ani wojskowym ani urzędnikiem w czynnej służbie zostającym. Tajny radca Gałagan uważany jest za człowieka wysoko uzdolnionego, bogatego i niezależnego, a godność tajnego radcy była dla niego dotychczas tylko tytułem niepołączonym z żadnemi obowiązkami i nienadającym żadnego zakresu działalności urzędowej. W ślad za tą nominacyą pojawiła się i utrzymuje pogłoska, że do Rady państwa ma zostać powołanym znany publicysta, redaktor dziennika *Mosk. Wiedomosti*, Michał Katkow. Nie jest on również wojskowym ani urzędnikiem państwa, nie posiada nawet honorowej wysokiej rangi urzędniczej, którą miał tajny radca Gałagan i która mu podwoje Rady państwa otworzyć mogła; nominacya jego byłaby zatem faktem jeszcze niezwyklejszym, wyraźną wskazówką, że organizacya najwyższego ciała urzędowego w Rossyi ulega jakiemuś wewnętrznemu przeobrażeniu, zwłaszcza że hr. Ignatjew, proponując tajnego radcę Gałagana na członka Rady państwa, nie miał widocznie na myśli dać mu w niej nic nieznaczącego stanowiska, lecz zaproponował go jednocześnie na prezesa jednego z departamentów. I Katkow gdyby zasiadał w Radzie państwa, nie odgrywałby tam zapewne roli biernej, milczącej i bezczynnej.

Z faktów tych, a raczej z tych projektów hr. Ignatiewa korespondenci petersburscy dzienników zagranicznych nietylko wyprowadzają wniosek, że Rada państwa ma uledz pewnemu przekształceniu, ale podają w ogólnych zarysach, na czem ma polegać jej reforma. Według tych doniesień oprócz Gałagana i Katkowa mają być powołani do Rady państwa inni uzdolnieni i zasłużeni w kraju mężowie, przez co instytucya ta zwiąże się ściślej z krajem. Nie wiadomo jeszcze w jaki sposób to nastąpi, przypuszczają jednak — według doniesień korespondentów — że stanie się to na wzór zwołanej niegdyś w Austryi wzmocnionej Rady państwa, i że ciało to na przyszłość zajmować się będzie rozbiorem nie samych tylko przedłożeń, ale także i życzeń na drodze legalnej objawionych przez ludność. Rozumie się, że w takim razie Rada państwa otrzymałaby prawo inicyatywy, którego dotychczas nie posiadała.

Na dowód, że coś podobnego jest w toku, korespondencye, z których czerpiemy, przytaczają okoliczność, iż sejmowi finlandzkiemu nadanem zostało nie *de jure* wprawdzie, ale faktycznie prawo inicyatywy w kwestyach nie zastrzeżonych do wyłącznej decyzyi carskiej.

Wszystkie te doniesienia są może tylko kombinacyami dziennikarskiemi, w każdym razie jednakże nie brak im pewnej faktycznej podstawy, zasługiwały zatem na powtórzenie.

(Mowa tronowa grecka).

W uzupełnieniu krótkiego streszczenia telegraficznego mowy tronowej, mianej przez króla przy otwarciu Izby w Atenach, podajemy dzisiaj ważniejsze jej ustępy:

„Z największą radością — rzekł król — widzę przed sobą reprezentantów kraju, których liczba powiększyła się znacznie, w skutek wielkiego wypadku dokonanego podczas waszej nieobecności. Wypadkowi temu winien jestem to szczęście, że mnie otaczają także wybrańcy nowych prowincyj, które odzyskały wolność i zostały połączone z macierzystą Grecyą.

„Ze względu na interes ogólny Europy wielkie mocarstwa zmodyfikowały orzeczenia traktatu berlińskiego i zmniejszyły obszar terytoryów, które słusznie były przyznane Grecyi. Mocarstwa zakomunikowały mi tę swoją decyzyę i jednozgodnie nakłaniały mój rząd do jej przyjęcia. Widząc, że wszelkie usiłowania oparcia się temu byłyby bezskuteczne i zważywszy sytuacyę szczególną, w której się kraj nasz znajdował, rząd mój przyjął orzeczenie Europy i uchylił głowę przed jednomyślnością mocarstw.

„Zajęcie prowincyj, które nam zostały oddane, nastąpiło pokojowo i w największym porządku. Powstały niejakie trudności pod względem ostatecznego uregulowania granic, będą one jednakże wkrótce załatwione. Cieszę się pomyślnym skutkiem tymczasowych środków nadzwyczajnych, jakie zastosowano w nowych prowincyach po ich przyłączeniu, w celu utrzymania porządku i uorganizowania administracyi.

„Wybory odbyły się bez nieporządków, w najzupełniejszym spokoju, dzięki wzorowemu zachowaniu się armii, oraz rozsądkowi i patryotyzmowi mieszkańców nowych prowincyj.

„Grecya poniosła wielkie ofiary na organizacyę wojskową kraju. Rząd mój przedłoży Izbie rozmaite projekta, mające na celu zaradzenie nieregularnemu stanowi finansów.“

Król zakończył oświadczeniem, że stosunki Grecyi ze wszystkiemi mocarstwami są najzupełniej przyjazne.

(Polityka angielska).

Parlamentarny podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych Karol Dilke miał we środę mowę polityczną do swoich wyborców z dzielnicy Chelsea w Londynie. Podaliśmy już krótkie telegraficzne streszczenie tej mowy, przedstawiającej obecne stanowisko polityki angielskiej w sprawach stojących na porządku dziennym, tutaj podajemy obszerniejszą nieco jej analizę.

Mowca oświadczył, że lord Granville zajął postawę oględną i obserwacyjną w sprawie tunetańskiej i nie chce wchodzić w zatarg z Francyą z powodu jej wpływu w Tunisie, przestrzegając tylko, aby Anglicy nie utracili praw, jakie posiadają w regencyi.

Nacisk, jaki Anglia wywiera na Turcyę w celu przeprowadzenia reform, dowodzi przyjaznego usposobienia Anglii względem państwa ottomańskiego, gdyż zła administracya pociągnęłaby za sobą nieochybny jego upadek.

Przechodząc do spraw egipskich, mowca skonstatował przedewszystkiem nadzwyczajny rozwój pomyślności materyalnej tego kraju. Wobec tak kwitnącego stanu materyalnego nie jest bynajmniej dziwnem, że lud egipski pragnie się pozbyć na przyszłość rządów arbitralnych. Anglia może tylko zachęcać go i ośmielać w tych dążeniach. Interesem Anglii jest, ażeby kraj, przez który przechodzi droga naturalna do Indyi, był administrowany przez dobrze uorganizowane instytucye, a nie przez rząd autokratyczny. Stanowisko, jakie Francya i Anglia zajmują w Turcyi, daje im prawo udzielania rad i oczekiwania dla nich posłuchu, gdyż kontrola europejska jest nietylko tarczą dla Egipcyan, ale także rękojmią dla mocarstw zachodnich. Umorzenie długu egipskiego odbywa się szybko, obecnie jednak koniecznem jest, ażeby Francya i Anglia nie zrzekały się swojego wpływu na tę operacyę i na sprawy egipskie w ogóle.

W końcu Dilke mówił o sprawie traktatu handlowego angielsko-francuskiego. Wyraził on nadzieję, że traktat przyjdzie do skutku, ale zarazem zapewnił, że rząd nie podpisze nigdy traktatu, któryby miał charakter wsteczny.

(Sprawy irlandzkie).

W odpowiedzi na petycyę zaniesioną o uwolnienie osób aresztowanych w Irlandyi na mocy przepisów wyjątkowych, Gladstone oświadczył, że pierwszym obowiązkiem rządu jest czuwanie nad regularnem wykonywaniem ustaw i utrzymaniem porządku. Rząd uwięził osoby, któreby mogły zatamować regularny bieg prawa i zakłócić porządek, nie może zatem uwolnić uwięzionych, dopóki nie będzie miał pewności, że nie będą mogły albo nie będą chciały wzniecać niepokojów. Ponieważ żaden z tych dwóch warunków, o ile rzadowi wiadomo, nie zachodzi, rząd zatem, jakkolwiek z przykrością, musi trzymać uwięzionych pod kluczem.

Że rząd angielski pragnąłby uwolnić uwięzionych, gdyby miał pewność, iż nie użyją swobody na dalsze agitacye, dowodem jest fakt, iż deputowanemu Dillonowi, uwięzionemu w Kilmainham, proponowano już przed dwoma miesiącami, że zostanie uwolniony, jeżeli zechce się zobowiązać, iż natychmiast wyjedzie z kraju, a obecnie ponowiono tę propozycyę. Dillon odpisał sekretarzowi generalnemu rządu irlandzkiego Forsterowi, że dziwią go te propozycye, ponieważ o podobne uwzględnienie nie prosił, oraz oświadczył wyraźnie, że nigdy i w żadnym razie nie zastosuje się do życzeń rządu, prosi więc aby mu na przyszłość nie czyniono podobnych propozycyj.

Dziennik *Irish-Times* ogłasza list deputowanego irlandzkiego Henryka Mitchella do ludu irlandzkiego. W piśmie tem deputowany Mitchell potępia system tamowania obrad parlamentarnych, czyli tak zwanego obstrukcyonizmu, wynaleziony i praktykowany przez Parnella podczas ostatniej sesyi

---

żeby przyszła dopomagać jej w staraniach i czuwaniu przy chorym. Biedna ciemna stawiła się zaraz na wezwanie. Cecylia posadziła ją na dużym fotelu obok łóżka, sama zaś poszła przyrządzać ziółka, które lekarz przepisał.

Franeczek siedział na pościeli, przykryty kołdrą, oparty plecami o olbrzymie poduszki. Miał twarz czerwoną, rozgrzaną. Swiderkowate oczy błędne lub zezowate rzucały spojrzenia. Włosy nieumalowane, spłowiałe, trójbarwne, ciemne, rude i siwe, jeżyły się tu i owdzie na czaszce, jak kępki sitowia na zamarzniętym stawie. Gorączka obejmowała panowanie nad tem drobnem ciałem. Ciężkie oddychanie, duszność, sapanie, świadczyły o nagłem przeziębieniu. Roiło mu się coś po głowie, bo mruczał czasami nie zrozumiale, czasem głośno mówił, jak człowiek przyzwyczajony do zwierzania się tylko przed samym sobą. Widocznie nie słyszał dźwięków z własnych ust płynących. Nagle zawołał:

— Cesiu!

Izia zapytała go cichym, miękkim, drżącym głosem.

— Czego pan sobie życzy?

Sięgnął pod poduszkę i wydobył pęk kluczyków.

— Otwórz biurko.... tym oto kluczem.... Wyjmij tekę.... Muszę zrobić bilans.... Ostrożnie tylko.... ostrożnie.

W pokoju było ciemno, ale ślepa nie wiedziała o tem. Ona życie całe spędziła w ciemności i o słonecznych dnia blaskach dowiadywała się tylko z rozmowy drugich. Wstała więc — instynktowo zbliżyła się do biórka i wyjęła z szuflady dużą tekę pełną papierów. Kiedy wróciła na fotel, Franeczek już spał. Pozostała zatem nieruchoma, z tą teką w ręku, nie chcąc go przebudzić.

Pani Cecylia weszła po chwili do pokoju z świecą.

— Co to trzymasz Iziu? spytała.

— Franeczek kazał mi wyjąć.... Ale cicho.... ciszej.... on śpi.

Cesia wzięła ciężki portfel z białych jak wosk rączek siostry i położyła go na stole... W kilka minut potem mimowolnie zajrzała do wnętrza.... Ciekawość, wrodzona kobietom, odsłoniła przed nią dokumenta, tworzące szkaradne rozdziały dziwnego życiorysu męża. Okropna kolekcya, straszny zbiór oskarżeń!

Obok spisu papierów publicznych leżały groźne listy Zbigniewa, zapozywające przeniewiercę przed sąd Boga, obok miłosnych korespondencyj rachunki szalonych wydatków paryzkich, obok książeczki, w którą wpisywał co miesiąc trzydzieści rubli dawane żonie i piętnaście Izi, spoczywały dowody wszystkich podstępów i wyzyskiwań.

Nieszczęśliwa kobieta wszystko to przeczytała. Wychyliła do dna kielich hańby i goryczy. Pochyliła głowę na piersi i łkała.

— Czemu płaczesz Cesiu? — pytała po cichutku ślepa — Nie drżyj o niego, nie lękaj się.... Ja się za niego modlę.

Modliła się za niego w istocie, modliła szczerze, gorąco.

Franeczek przebudził się nagle. Siwe jego źrenice zdawały się rozszerzać i wybiegać z oprawy. Świeciły pod wypukłą kością czołową jak dwa żarzące węgle.... Wołał w gorączce:

— Zbigniewie.... przebacz.... wy wszyscy.... przebaczcie!

Izia położyła mu chłodną dłoń na czole. Uspokoił się.... Głowa jego opadła na poduszki. Zasnął snem wiecznym....

Może modlitwa anioła wyjednała mu przebaczenie.

ZYGMUNT SARNECKI.

parlamentarnej zapytując czy naród irlandzki, gdyby miał swój własny parlament, pozwoliłby mniejszości na takie deptanie praw i honoru większości.

KRONIKA

= **JWpan Filip Zaleski,** c. k. wiceprezydent Namiestnictwa, powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

† **Józef Tyszkowski,** poseł na sejm krajowy i deputowany do Rady państwa, mąż zasłużony na polu publicznej obywatelskiej pracy i w najszerszych kołach wysoce poważany, zmarł dnia 2 lutego po kilkutygodniowej chorobie.

= **Krajowa Rada szkolna** udzieliła Adamowi Krynickiemu, nauczycielowi szkoły etatowej w Harcie, w uznaniu jego sumiennej, gorliwej, a skutecznej pracy z 212 dziećmi, faktycznie do szkoły uczęszczającemi. jednorazowej remuneracyi w kwocie stu zł.

= **Magistrat lwowski** ogłasza, że na mocy reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 4 stycznia r. b. odbyć się ma po dzień 20 lutego r. b. ogólna konskrypcya nietylko koni i zwierząt jucznych, znajdujących się w obrębie miasta Lwowa, lecz oraz podwód i wozów, które w wypadku mobilizacyi użyte być mogą do celów wojska stałego i obrony krajowej. Podając to zarządzenie do publicznej wiadomości, Magistrat na zasadzie reskryptu c k. Ministerstwa z dnia 1 sierpnia r. 1873 wzywa osoby, do których się te zarządzenia odnoszą, do niezwłocznego odebrania w właściwym urzędzie komisaryatu miejskiego przeznaczonych ku temu kart uwiadomienia i wypisania na nich pozostających w ich posiadaniu, choćby chwilowo nieobecnych, koni i zwierząt jucznych, oraz na osobnej karcie jedno lub dwukonnych podwód i wozów, zaniedbanie bowiem tego obowiązku bez wykazania przyczyn usprawiedliwiających ulegnie karze, określonej rozporządzeniem ministerstwa z dnia 30 września r. 1857. Karty należycie wypełnione zwrócić należy najpóźniej dnia 12 lutego r. b. temuż samemu urzędowi miejskiemu, a następnie, stosownie do rozporządzenia c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 17 grudnia r. 1876, donosić tamże o każdej zmianie, zaszłej przez kupno, przedaż i t. p. aż do terminu oględzin i klasyfikacyi, które odbędą się w maju roku bieżącego. Utrzymujący fiakry, dorożki i wozy drążkowe, zgłosić się mają na wezwanie w miejskim urzędzie targowym i podać tamże ustnie daty żądane, gdyż w razie przeciwnym magistrat zastosuje do nich przepis, wydany rozporządzeniem cesarskiem z dnia 20 kwietnia r. 1854.

(—) **O zdrowiu Kraszewskiego** nadchodzą pomyślniejsze wieści. Zapalenie opłucnej, a nie płuc, jak mylnie donoszono, zostało szczęśliwie usunięte, tak, że niestrudzony pisarz mógł już powrócić do przerwanych przez chorobę zajęć literackich. Obecnie pracuje Kraszewski nad dalszym ciągiem swoich powieści historycznych i nad historyą początków dramatu w Polsce.

(—) **Na zupę rumfordzką,** rozdawaną w domu ubogich przy ulicy Kopernika przez towarzystwo św. Wincentego à Paulo tylko biednym wstydzącym się żebrać. złożyli w handlu pp. Dreksiera i synów pp. K. 1 zł., hr. Turkuł 5 zł., W. S. 2 zł., Waleryan Czajkowski ze Świeża 10 zł.; razem 18 zł. Od dnia 27 stycznia do 2 lutego r. b. włącznie wydano 2.148 porcyj zupy i 2.148 porcyj chleba.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu T. P. z kieszeni czarny skórzany pugilares z kwotą 8 zł., a pani H. L. pugilares z kwotą 8 zł. 80 ct. — Straż policyjna aresztowała dwóch znanych złodziei, jednego ze skradzionym złotym zegarkiem i łańcuszkiem, drugiego po dokonanej kradzieży kieszonkowej.

(—) **Podanie o skarbach** w zamku łęczyckim, strzeżonych jakoby przez Borutę, nie dawało spokoju dwom tamecznym mieszczanom. Trawieni gorączką złota postanowili je znaleźć i dla siebie zabrać. Zakradli się więc do lochów zrujnowanego zamczyska i tu po kilka godzin dziennie zaczęli kopać ziemię. Kopali i kopali, a skarbów jak nie ma, tak nie ma, tylko dół się coraz bardziej pogłębiał. Podobno o tych poszukiwaniach wielu ludzi wiedziało. Ten i ów ich podpatrywał. Tak szła robota przez dni dziesięć, i oto po tym czasie, dnia jedenastego, poszukiwaczy w lochu jakoś wcale nie było słychać. Czyżby znikli, zabrawszy złoto? Ktoś wszedł do lochu, ażeby rzecz lepiej zbadać. W lochu nie było nikogo, ale dół, który, jak wiedziano, sięgał już do dwudziestu łokci głębokości, był o wiele płytszy. Ziemia ze ścian dołu osunęła się i zasypała chciwych mieszczan. Zwłoki ich już wydobyto.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu znakomity uczony, członek akademii umiejętności i Izby panów br. Adam Burg, w 85 roku życia. Zmarły wielkiem zamiłowaniem w naukach i pracą doprowadził z terminatora stolarskiego do tak wysokich dostojeństw; w roku 1820 był on jednym z pierwszych, którzy w Austryi zmontować umieli maszynę parową. Br. Burg był członkiem honorowym czynnym lub korespondującym 32 rozmaitych akademij i towarzystw naukowych. — W Ludwigsort pod Królewcem umarł b. deputowany pruski Edward Douglas w 70 roku życia; w Paryżu ulubiony komik teatru *Variétés* Józef Kelm; tamże jeden z najpoważniejszych adwokatów paryskich Nogent-Saint-Laurens, były członek ciała ustawodawczego i do końca życia gorliwy bonapartysta, w 68 roku życia; w Neapolu kontr-admirał włoski Patrelli.

— **Trzęsienie ziemi** dość silne obserwowano na stacyach kolejowych Tecuciu i Marasesci, w Rumunii, w nocy na 26 stycznia.

— **Na wystawie elektrycznej** w Petersburgu był w tych dniach alarm ogniowy z powodu zapalenia się deski od świecy Jabłoczkowa. Natychmiast wobec publiczności zrobiono próbę gaszenia ognia zapomocą stosownego przyrządu elektrycznego, która powiodła się, można powiedzieć, aż zanadto dobrze, ponieważ strumienie wody zalały różne aparaty, które się znajdowały w pobliżu.

— **Wenecya,** według spisu ludności z dnia 31 grudnia 1881 r., liczy 132.658 mieszkańców, gdy dziesięć lat przedtem liczyła ich 127.665.

— **Gmach parlamentu bułgarskiego,** tak zwany „Narodno Sabranje" w Sofii, zgorzał z niewiadomej dotąd przyczyny w nocy na środę. Spaliły się także archiwa byłego parlamentu bułgarskiego.

— **Od króla siamskiego** jedna z tryesteńskich fabryk stolarskich miała zamówienie na meble, które w tych dniach parowcem Lloyda odesłane będą do Singapore. a ztamtąd do stolicy siamskiej, Bangkoku, zabierze je prywatny parowiec wspomnionego króla, który właśnie zbudował sobie nową rezydencyę na sposób europejski.

— **Panika teatralna.** Na scenie teatru S. Giovanni w Parmie przed kilku dniami podczas przedstawienia powstał pożar, który na szczęście został prędko stłumiony. Publiczność w pierwszej zaraz chwili rzuciła się ku wyjściom, gdzie w natłoku kilka osób zostało uszkodzonych.

— **Straszne nieszczęście** zdarzyło się zeszłej soboty wieczorem na angielskiej kolei północnej w pobliżu stacyi Old-Ford. Na kilka minut przed godziną 10 wykoleiło się parę próżnych wagonów węglowych. Nim jednak zdołano uprzątnąć tor, nadjechał w całym pędzie pociąg osobowy ze stacyi Broad-Street. Skutkiem uderzenia o rozbite wozy węglowe lokomotywa wykoleiła się i roztrzaskała o pobliski przyczołek mostowy. Zdruzgotany został także jeden z wagonów trzeciej klasy, a znajdujący się w nim podróżni pogrzebani pod gruzami. Ciemność zupełna podnosiła jeszcze grozę katastrofy i utrudniała ratunek, do którego wzięto się z nadzwyczajną energią. Wydobyto po niesłychanych wysileniach pięć trupów i tyluż rannych, po większej części ciężko. Podróżni w innych wagonach nie doznali uszkodzenia.

— **Klęska głodowa,** według depeszy z Petersburga, zagraża niektórym okolicom gubernii Kazańskiej. Już teraz dla ubogiej ludności wypiekają tam chleb, który zawiera tylko 40 procent mąki, pomieszanej z ziołami i t. p. Zarząd gubernii domaga się na razie subwencyi państwowej w sumie 310.000 rubli na odwrócenie klęski.

— **Ciekawe zabytki.** Z wykopalisk znalezionych w ostatnich czasach w okolicach Bagdadu zdawał niedawno sprawę na publicznem zebraniu w Londynie uczony archeolog angielski p. Rassam. W marcu zeszłego roku odbył on był wycieczkę w kierunku wschodnim od wspomnionego miasta dla zbadania ruin miast starożytnych. Po drodze spotkał Araba, który znając dokładnie miejscowość opowiedział mu, że zna ruiny przedwiekowego miasta o 5 mil odległe od Bagdadu. Bezzwłocznie też pan Rassam udał się z tym Arabem do miejsca wskazanego, gdzie po czterodniowem kopaniu znalazł szczątki starożytnego budynku drewnianego, ogromnych rozmiarów. W teraźniejszym stanie składa się ów budynek z czterech komnat w stylu assyryjskim, wyłożonych płytami kamiennemi, oraz z piątej świetlicy, której podłoga sporządzona z rodzaju asfaltu. co dowodzi, że smołowce znane były już w odległej starożytności. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odkrycia pod podłogą wspomnianej świetlicy sklepienia, pokrytego licznemi napisami, które mogą być uważane za najdawniejszy i najważniejszy zabytek w tym rodzaju ze wszystkich znanych dotychczas w całym świecie. P. Rassam jest zdania, które podobno podzielają także assyrologowie muzeum brytyjskiego, że napisy te pochodzą z pierwszych czasów przedświtu dziejowego. Dotychczas wydobyto z ziemi około tysiąca fragmentów napisowych, które w najbliższym już czasie mają być przewiezione do Anglii. Na razie odkrywca przesłał muzeum brytyjskiemu dwa słupy cylindryczne, rodzaj kolumn, z owego sklepu podziemnego. P. Rassam, który przez zimę tylko bawił w Londynie, już w tym miesiącu zamierza wrócić do Mezopotamii celem dalszych poszukiwań.

Mitrajlezowy pistolet zapowiadają dzienniki angielskie. Broń ta o czterech lufach daje czterdzieści strzałów na minutę, a po wystrzeleniu łuski nabojów wyrzuca automatycznie sama. Wszystko to zapewne „dla zapobieżenia dotkliwej potrzebie!" — Dość, że rewolwer już się przeżył. Nową broń otrzymać ma pierwsza policya angielska w Irlandyi.

— **Żart słoniów.** Niedawno pociąg pospieszny między Nowym Jorkiem a Washingtonem zatrzymany został nagle przez to, że znajdujące się w jednym z wagonów dwa słonie w braku innej zabawy zaczęły ciągnąć za linę bezpieczeństwa.

(*r*) **Wino do wody.** Starożytni znali już gęste wino, które do picia rozrzedzali wodą i miodem, a stare wino Falerno skoncentrowane do suchości, było rozkoszą zwolenników Bachusa w Rzymie. Pewien przemysłowiec włoski postanowił wzmocnić i ulepszyć ten proceder i doszedł do stucznego wyrabiania pewnego ekstraktu winnego w stanie stałym, który przedaje w tabliczkach. Dość rozpuścić w wodzie kawałek takiej tabliczki, aby otrzymać doskonałe wino dowolnie stopniowanej mocy. Nie będziemy więc odtąd dolewali wody do wina ale dokładali wino do wody i częściej będzie mogło być użytem dowcipne zdanie owego biesiadnika, który na ogólne skargi towarzyszów, że restaurator zadużo dodał wody do wina, wystąpił ze stanowczą protestacyą oświadczając, że nie widzi, żeby w tem winie było za dużo wody, ale że za mało jest wina w tej wodzie.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi Rady państwa toczyła się nad sprawozdaniem Russa żywa dyskusya. Dep. Grocholski zaproponował, aby uczynić wzmiankę w sprawozdaniu, że administracya mogła być więcej narodową. Wniosek ten odrzucono, natomiast przyjęto 11 głosami przeciw 8 wniosek dep. Grocholskiego, aby wspomnione w sprawozdaniu trzy punkta reformy przedstawione były tylko jako odosobnione opinie. Ostateczna redakcya poruczoną została sprawozdawcy wraz z przewodniczącym i zastępcą przewodniczącego.

Według doniesień dzienników wiedeńskich Koło polskie na posiedzeniu dnia 2 b. m. reasumowało, na żądanie polskich członków komisyi przemysłowej, swoją uchwałę z dnia 31 stycznia co do zasad przyszłej ustawy przemysłowej, i po długich rozprawach uchwaliło na wniosek p. Chrzanowskiego, pozostawić polskim członkom komisyi przemysłowej wolność głosowania według własnego przekonania, przy roztrząsaniu projektu referenta Belcredego, na posiedzeniach komisyi przemysłowej; dopiero gdy projekt ten wyjdzie z obrad komisyi i przedłożony zostanie, Koło polskie zbadawszy go w całości powe źmie swoje uchwały.

Starostwa i magistraty miast rządzących się własnemi statutami odebrały, jak donosi *Wien. Ztg.*, instrukcye. aby zgłoszenia się rodzin rezerwistów i żołnierzy należących do użytej w prowincyach południowych obrony krajowej przyjmowały do protokołu bez użycia stempla, i przesyłały je jak najspieszniej do komisyi wsparć, urządzonej w Wiedniu. która po rozpoznaniu ich słuszności zarządzi, co potrzeba.

Przedwczoraj po południu odbyło się poufne posiedzenie członków większości komisyi budżetowej, na którem hr. Clam-Martinitz odczytał sprawozdanie generalne o budżecie. Zebranie zatwierdziło w zupełności referat.

Do dzienników czeskich donoszą z Wiednia, że obawy względem uniwersytetu czeskiego nie mają żadnej podstawy. Rząd stoi na stanowisku wotum mniejszości. a minister oświecenia Conrad wyjaśni w Izbie panów opinie rządu. Nie ma też wątpliwości, że cała ustawa przejdzie w redakcyi, przyjętej przez Izbę deputowanych.

Urzędownie donoszą z Serajewa pod d. 2 b. m.: Silniejszy oddział ruchomy pod dowództwem pułkownika Hotze, który po obsadzeniu i ubezpieczeniu wyżyny Rogoy dostrzegł powstańców w Kroblince, postanowił obejść niedostępne z frontu stanowisko i wprzód połączyć się u stoku z załogą, która z swej strony starała się wejść w komunikacyę z pułkownikiem Hotze. W Varos dowiedział się Hotze, że silniejsze bandy powstańców zbierają się między Mrezicą i Susjewem. Pod Susjewem i Brodem, które przez oddziały z Foki obsadzone były, zaszły małe utarczki między temi oddziałami a powstańcami, co pułkownika Hotze skłoniło do zwrócenia uwagi na możliwe zagrożenie Foki i ubezpieczenia tego nowego punktu i linii Driny. Hotze puścił się przez Mrezicę do Ustikolug a po odparciu powstańców 1 b. m. do Foki, dokąd zdążył 2 b. m. Ciężko ranny kapitan Tichy z 75 pułku umarł.

Journ. de St. Petersb. prowadzi dalej polemikę z dziennikiem *Parlament* w sprawie interwencyi angielsko-francuskiej w Egipcie. Ponieważ *Parlament* powiedział, że interwencya anglo-francuska byłaby pożądańszą od zbiorowej europejskiej, przeto *Jour. de St. Petersb.* zapytuje, czy w innym punkcie wschodu byłoby także pożądanem, aby dwa inne mocarstwa z własnej incyatywy przedsięwzięły akcyę wspólną bez oglądania się na zdanie pozostałych czterech mocarstw.

Aresztowanie pp. Bontoux i Federa, prezydenta i dyrektora *Societé de l' Union Générale*, której bankructwo ogłoszone zostało sądownie, wykonane zostało dnia 1 lutego wieczorem przez szefa paryskiej policyi bezpieczeństwa Macé właśnie w chwili, kiedy się odbywało posiedzenie rady zawiadowczej tego banku. Szef policyjny wszedł nagle do sali i odczytał rozkaz aresztowania, poczem obu odwiózł do sędziego śledczego Feray, który natychmiast przesłuchał aresztowanych. Przesłuchanie trwało prawie do samego rana. Bontoux ofiarował wielką kaucyę z żądaniem, aby go zostawiono na wolnej stopie, ale sąd odrzucił tę prośbę. Na członkach rady zawiadowczej sprawiło uwięzienie prezydenta i dyrektora banku bardzo przygnębiające wrażenie, zachodzi bowiem obawa, że sąd rozciągnie śledztwo na całą radę zawiadowczą, a zasiadają w niej osobistości znakomite i zajmujące wysokie stanowiska społeczne, jak np. markiz Biencourt, hr. Harcourt, były szef gabinetu marszałka Mac-Mahona, dalej książę Broglie. hr. Mayol i inni. Wobec bezwzględnej surowości, z jaką sąd wystąpił przeciw *Union Générale*, dzienniki konserwatywne paryskie wyrażają podejrzenie, że rząd republikański korzystać chciał ze sposobności, aby skompromitować stronnictwo konserwatywne i katolickie. Nazajutrz po aresztowaniu pp. Bontoux i Federa ogłoszono sądownie upadłość *Union Générale* i mianowano Heurteya syndykiem masy konkursowej. Obaj aresztowani wnieśli energiczny protest przeciw posądzeniu, jakoby używali depozytów *Union Générale* do spekulacyj giełdowych, co ma być głównym zarzutem i powodem uwięzienia. Śledztwo dalsze objął p. Pilot des Jardins.

Według telegramu *Köln. Ztg*, Freycinet rozesłał okólnik do reprezentantów zagranicznych już we wtorek. Pismo to zawiadamia o utworzeniu nowego gabinetu i wyraża nadzieję zachowania przyjaznych i pokojowych stosunków z rządami. W kwestyach zagranicznych ma być wydany nowy okólnik.

Stronnictwo radykalne i skrajna lewica francuskiej Izby deputowanych odstąpiły od zamiaru interpelowania nowego gabinetu w kwestyi rewizyi konstytucyi.

République française ogłasza, że Gambetta objął napowrót jej redakcyę polityczną. Chwilowo przynajmniej będzie to tylko nominalne kierownictwo, ponieważ Gambetta wyjechał do Nicei na tydzień. a jak inni donoszą, na cztery tygodnie.

We środę odbyło się w londyńskim Mansionhouse zgromadzenie ludowe zwołane przez lorda-majora w celu zaprotestowania przeciw prześladowaniu żydów w Rossyi. Z obecnych wymieniają kardynała Manninga, kilku biskupów i prałatów, lorda Shaftesbury, kilku członków parlamentu i barona Rotszylda. Arcybiskup Canterbury, książę Westminster, Tennyson i inni przysłali pisma oświadczające, iż przystępują do intencyi zgromadzenia. Zgromadzenie przyjęło rezolucye wyrażające, iż prześladowanie żydów w Rossyi było opłakaną obrazą cywilizacyi, i że ustawy rossyjskie przeciw żydom poniżają ich w oczach ludności chrześciańskiej i narażają na napaści ciemnego sfanatyzowanego pospólstwa. Rezolucye te mają być doręczone Gladstonowi i lordowi Granville.

Komisya włoskiej Izby deputowanych, zajmująca się opracowaniem ustawy o wydawaniu przestępców, zajmowała się na ostatniem posiedzeniu określeniem warunków, w jakich wydanie nastąpić może. Komisya uchwaliła między innemi, że skazani na śmierć, jeżeli mają być wydanymi, będą polecani łasce swego monarchy.

Serbskiego ministra skarbu Mijatowicza, który, jak wiadomo, w sprawie bankructwa p. Bontoux, koncesyonaryusza kolei serbskich, wyjechał do Paryża, zastępuje na urzędzie ministeryalnym minister wyznań Nowakowicz.

Na onegdajszem posiedzeniu skupczyny odczytanym został mesaż książęcy naganiający surowo postępowanie opozycyi

która wbrew parlamentarnym zwyczajom poddać się nie chce uchwałom większości i nie podpisała przyjętego przez większość adresu. Książę upomina skupczynę, ażeby przestrzegała konstytucyi i chwali postawę większości, która go popiera w dążeniu do rozwoju swobód konstytucyjnych. Mesaż zredagowany w wyrazach stanowczych sprawił na deputowanych bardzo silne wrażenie.

Rząd turecki udał się do rządu niemieckiego z prośbą, aby z wojska swego wydelegował do Turcyi jednego oficera do intendantury, dwóch oficerów do przeprowadzenia poboru rekrutów, po jednym oficerze do sztabu, konnicy i artyleryi, dwóch do żandarmeryi i jednego oficera jako podsekretarza ministerstwa wojny. Rząd turecki chętnie przyjąłby także urzędników administracyjnych i jednego profesora szkoły wojennej.

Z Berlina donoszą do *Morning Post*, że przybył tam były ambasador angielski w Konstantynopolu i jak zapewniają, ma poufne polecenie zbadania, jaki jest właściwie stopień życzliwości rządu niemieckiego dla Turcyi.

Według telegramu *Presse* z Aleksandryi w całym Yemenie wybuchło powstanie przeciw sułtanowi. Przywódzcą powstańców jest synowiec wielkiego szeryfa Szeryf-Sulejman. Powstańcy udali się do angielskiego gubernatora w Adenie, aby wstawił się do królowej Wiktoryi za ich sprawą.

Z Kairu donoszą do *Neue freie Presse* pod dniem onegdajszym, że w skutek przedstawień uczynionych przez Izbę notablów kedywowi, Szeryf basza podał się do demisyi. Utworzenie nowego gabinetu miało nastąpić wczoraj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 3 lutego. (Delegacya węgierska.) Na posiedzeniu połączonej komisyi czterech odczytanem zostało sprawozdanie z przedłożenia rządowego. Sprawozdawca Barosz podniósł w swym referacie potrzebę zreformowania administracyi w krajach okupowanych i podnosił, że przez okupacyę uchylono daleko większe niebezpieczeństwo, a wreszcie dodał, że energiczna akcya dla stłumienia powstania jest nieodzowną koniecznością; zalecił przeto w imieniu komisyi przyjęcie przedłożenia rządowego o nadzwyczajnym kredycie.

Del. Keglevich w dłuższem przemówieniu roztrząsał przyczyny rozruchów, podawał środki, które uważa za najskuteczniejsze w celu stłumienia rokoszu, a wyraziwszy nadzieję, że ludność bośniacka uzna i oceni sama zabiegi i ofiary monarchii i niebawem używać będzie owoców spokojnej pracy, oświadczył w końcu, że głosuje za przedłożeniem.

Hr. Apponyi wyraził obawę, czy żądany kredyt będzie wystarczającym, i przemawiał następnie przeciw sprawozdaniu komisyi, które, zdaniem jego, przedstawia stosunki w Bośnii i Hercegowinie w świetle nader idylicznem. Mowca powątpiewa, czy monarchia za pomocą ofiar i pieniędzy zdoła pozyskać uznanie krajów okupowanych. W końcu oświadczył, że głosować będzie za przedłożeniem jedynie ze względu na niebezpieczeństwo obecnej chwili, któremu potrzeba koniecznie zaradzić.

Del. Szecsen widzi w traktacie berlińskim przyczyny dzisiejszej sytuacyi, zgadza się zupełnie na politykę okupacyjną, upatruje przyczynę powstania w pewnych warunkach niezmiennie związanych z istnieniem państw i narodów, i nie zgadza się ze zdaniem, że sytuacya obecna jest nieuleczalną. Węgry więcej, niżli którakolwiek część monarchii, zainteresowane są wypadkami w ziemiach okupowanych, a okoliczność ta dowodzi, jak wiele zależy Węgrom na istnieniu i potędze całej monarchii (*oklaski*). Mowca głosuje bezwarunkowo za przedłożeniem i żąda szybkiego stłumienia powstania.

Del. Eber przypomina powstanie z r. 1875, które zostało stłumione. Niebezpieczeństwa obecnego ruchu są znacznie mniejsze; powstanie jest tylko symptomatem sytuacyi. Mowca zgadza się na poczynione przez rząd środki przymusowe, które nazywa ze wszech miar trafnemi. Zwracając się przeciw sprawozdaniu komisyi, mowca oświadcza, że główne przyczyny powstania są lokalnej natury.

Del. Pulszky wzywa rząd, aby zapatrywania swoje wyłuszczył przed zamknięciem rozpraw ogólnych.

Hr. Andrassy zwraca się przeciw wywodom hr. Apponyego, powołując się na Francyę, która od roku 1860 prawie rok rocznie stacza walki z Arabami, na Amerykę, która ma swoich Indyan, i Anglię, zmuszoną mieć się ciągle na baczności w Indyach. Każda polityka zmierza do pokonania pewnych niebezpieczeństw, krytyka zaś chwyta się faktów, a osłania wypadki, które je wywołały. Opozycya musi przyznać, że powstanie rozszerzyło się z Dalmacyi do Hercegowiny, z czego wynika, że byłoby przybrało zupełnie inne rozmiary, gdybyśmy nie posiadali prowincyj okupowanych. Mowca, wskazując na lojalne zachowanie się mocarstw sąsiednich, przypomina owe czasy, gdy potrzeba było zapłacić za wychodźców 10 milionów złr. Dzisiaj pozycya strategiczna monarchii wobec Czarnogóry i Serbii jest bardzo korzystna. Dla mowcy nie jest bynajmniej tajnem, że zaniechanie okupacyi pociągnęłoby za sobą daleko większe niebezpieczeństwa dla monarchii.

Minister skarbu Szlavy zwraca się przedewszystkiem przeciw Apponyemu, który przedstawił położenie w kolorach zanadto czarnych, zgadza się natomiast z Szecsenem, że należy szybko i odważnie zabrać się do opanowania sytuacyi. Postęp konstytucyjny w ziemiach okupowanych będzie możliwy nawet bez daleko sięgających inwestycyj. Mowca wzywa do przyjęcia przedłożenia rządowego.

Minister Tisza zbija twierdzenie, jakoby wszystkiemu była winną okupacya i zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby rząd wyrzucał całemi garściami pieniądze tam, gdzie idzie o stłumienie ruchu słowiańskiego. Interes monarchii wymaga koniecznie wzięcia w opiekę rozwoju indywidualnego poszczególnych narodowości. Mowca nie sympatyzuje z takiemi dążeniami, skoro jednak jest mowa o ruchu pewnych prądów, to odnosi się to do prądu panslawistycznego, który właśnie dąży do ujarzmienia pojedyńczych narodowości. W końcu wzywa mowca do uznania trudności położenia i potrzeby jej pokonania. (*Huczne oklaski*).

Na wniosek Szilagyego rozprawy zostały odroczone do dnia następnego.

Wiedeń, 3 lutego. Komisya przyjęła w rozprawach ogólnych przedłożenie rządowe o urządzeniu pocztowych kas oszczędności. Przed powzięciem tej uchwały p. minister handlu oświadczył, że rząd poczyni wszelkie możliwe ułatwienia przy wnoszeniu wkładek.

W komisyi przemysłowej p. minister handlu nadmienił, że nie może nic dodać do oświadczenia, jakie na poprzedniem posiedzeniu komisyi złożył w imieniu całego rządu reprezentant jego w kwestyi stanowiska rządu wobec projektu hr. Belcrediego. Ponieważ deputowani Reschauer i Matscheko żądali, aby p. minister dobitniejsze i jaśniejsze złożył oświadczenie, przeto dep. Skarzyński wniósł, aby komisya orzekła, iż na razie zadowoloną jest z oświadczenia rządowego. Wniosek ten przyjęto 9 głosami przeciw 8, poczem komisya prowadziła dalej rozprawy ogólne.

Wiedeń, 3 lutego. *W. Abendp.* w dłuższym artykule potępia metodę niektórych dzienników wiedeńskich, które o przesileniu paryskiem tak piszą, jak gdyby ono wybuchło nie w Paryżu, lecz w Wiedniu, i które przy tej sposobności starają się o ile mogą potępić rząd austro-węgierski i poniżyć go w oczach zagranicy. Gdyby w tych rozpaczliwych publicystycznych zabiegach szło tylko o to, aby koniecznie zespolić rząd austro-węgierski z upadkiem francuskiego domu bankowego, gdyby szło jedynie o kwestye osobiste, nie warto byłoby zajmować się tego rodzaju pamfletami, ponieważ jednak dzienniki te usiłują potępić rząd i państwo, poczuwamy się do obowiązku złożenia oświadczenia wobec zagranicy, która nieświadoma stosunków, mogłaby przeceniać znaczenie podobnych dziennikarskich elukubracyj. Rząd austro-węgierski, jak możemy zapewnić w sposób najkategoryczniejszy, raz tylko zostawał w styczności z *Union Gén.*, t. j. wtedy, gdy szło o udzielenie koncesyi *Länderbankowi*. Koncesya ta została udzieloną po złożeniu ze strony *Union Générale* wszelkiej możliwej rękojmi. Zresztą, między rządem austro-węgierskim a *Union Générale* lub też p. Bontoux nie było żadnych a żadnych stosunków, ani nie było mowy o jakichbądź planach. Dlatego też twierdzenie, jakoby *Union Générale* posiadała w Austryi monopol, jest niedorzecznym i zuchwałym wymysłem. *Abendpost* nazywa w końcu podobne postępowanie niektórych dzienników wiedeńskich niepatryotycznem.

Petersburg, 3 lutego. *Journ. des St. Petersb.* mówi o mityngu londyńskim odbytym onegdaj (*Ob. Ostatnią Pocztę*): „Ograniczymy się tylko na wytknięciu, że przywódcy agitacyi przypisują sobie prawo potępiania bez ogródek ustaw obowiązujących w Rossyi, która z Anglią zostaje w przyjaznych stosunkach. Agitatorowie ci z pewnością uważaliby za osobliwość podobne bezceremonialne krytyki, gdyby je zaczęto wyrażać na stałym lądzie z powodu prawodawstwa zastosowanego w Irlandyi. Pojmujemy jednak bardzo dobrze cel agitacyi, a mianowicie rozbudzenie na nowo starej russofobii, która uspokoiła się pod teraźniejszym rządem.

Bukareszt, 3 lutego. Gabinet prawdopodobnie zostanie uzupełniony w ten sposób, że Bratiano zrzecze się wydziału wojny a obejmie ministerstwo skarbu. Ministrem wojny zostanie zapewne generał Angelesco, a minister skarbu Chitzu ministrem sprawiedliwości, zaś tekę spraw wewnętrznych otrzyma wiceprezes senatu Leco.

Belgrad, 3 lutego. Rząd zasekwestrował wszelką własność *Union Générale*, znajdującą się w jej biurze centralnem.

Stuttgart, 3 lutego. Najj. Cesarzowa austryacka przejeżdżała tędy. Z powodu zapalenia się osi wagonu salonowego pociąg nadzwyczajny stał przez pięć godzin w Esslingen.

Londyn, 3 lutego. Biuro Reutera donosi z Kairu, że 15 delegatom izby notablów, którzy proponowali Mahmuda - baszę na ministra - prezydenta, kedyw odpowiedział, iż Mahmudowi-baszy powierza utworzenie gabinetu. Delegaci udali się zatem do Mahmuda, który oświadczył, że misyę przyjmuje i listę ministrów przedłoży kedywowi po południu.

Petersburg, 4 lutego. (*Tel. pr.*) *St. Petersb. Wied.* pochwalają mowę hr. Kalnoky, zaś *Golos* dziwi się, że mowa ta znalazła nieprzychylne przyjęcie w Peszcie. Dziennik ten mniema, że powstanie nie skończy się bez wywołania dalszych zawikłań. *Nowoje Wremia* uważa, że głównym punktem sprawy jest kwestya, czy Austrya zdoła zatrzymać się w granicach, w których liczyć jeszcze można na skuteczność dyplomatycznych kombinacyj. Dziennik moskiewski *Russkija Wied.* mówi, że Rossya znajduje się w przededniu zawikłania kwestyi słowiańskiej. Na misyę historyczną Rossyi dziennik ten zapatruje się inaczej niż gen. Skobelew. Nie zaprzeczając swych sympatyj dla Hercegowińców, Rossya, zdaniem tego organu, winna uznać, że zapóźno byłoby teraz naprawiać błędy popełnione na półwyspie bałkańskim.

Zamianowanie serbskich wojewodów Simonowicza i Kowacewicza członkami honorowymi słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynnego przypisywane jest inicyatywie kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Giersa.

Paryż, 4 lutego. (*Tel. pr.*) Giełda wczorajsza polepszyła się. Rotszyld zaliczył kulisie 70 milionów. Dziś ma być położonym koniec katastrofie.

Rzym, 4 lutego. Izba deputowanych obradowała dalej nad ustawą o wyborach zbiorowych. Dep. Genola przemawiał za utrzymaniem reprezentacyi zastosowanej do liczby ludności. W sobotę zapewne rząd złoży swoje oświadczenie i oznajmi, że przyjęcie ustawy o wyborach zbiorowych uważa za kwestyę gabinetową, poczem nastąpi głosowanie imienne.

Konstantynopol, 4 lutego. Porta rozesłała do swoich reprezentantów zagranicznych odpowiedź na grudniową notę mocarstw w sprawie ceremoniału zachowywanego względem konsulów. Rząd turecki ubolewa nad tem, że ambasadorowie nie podzielają jego zapatrywań i twierdzi, że kapitulacye nie stanowią bynajmniej ograniczenia praw Porty. Porta stosuje swój ceremoniał względem konsulów do praktyki w Europie przyjętej, zaprzecza mocy obowiązującej zwyczajom, na które powołuje się nota i utrzymuje w zupełności okólnik zaprowadzający nowy ceremoniał. Okólnik prosi w końcu ambasadorów, ażeby wydali odpowiednie instrukcye dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom.

Kair, 4 lutego. Nowy gabinet został utworzony. Prezesem ministrem spraw wewnętrznych jest Mahmud basza, ministrem wojny pułkownik Arabi-bej, robót publicznych Mahmud-bej, oświecenia Abdullah, spraw zagranicznych Fakry, sprawiedliwości Femi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lutego 1882, godzina 2 m. 35, Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 304 —, Akcye anglo-austr. 126 75, Akcye banku Union 122 75, Akcye kolei Karola Ludwika 300·—, Akcye kolei północnej 249.— Akcye kolei południowej 129· , Akcye kolei Alföld. 166 50, Akcye kolei Elżbiety 209·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg północno-wschodniej 160.—, Wiedeńskie losy 125 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100 —, Losy regulacyi Cissy 108.75 Losy tureckie 23 —, Węgierska renta 118 50, Akcye banku związkowego 117·50, Akcye banku obrotowego —.—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22·—, Węgierskie losy 118 —, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 3 lutego 1882, godz. 5 min. 45. Akcye kredytowe 313 50 Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 300 —, Południowa —·—, Renta papierowa 74·60, Galicyjskie listy zastawne 100·50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny 101 , Losy z r. 1860 — —. Napoleondor 9·56½, Rubel papier. —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 4 lutego 1882, godź. 10 m. 45. Akcye kredytowe 3.5 b0, Anglo-Austr. 126 50, Akcye banku Union 123.50, Kolej Karola Lud. 300 50 Południowa 132 —, Renta papierowa [illegible] ·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1[illegible] — —, Napoleondor 9·56, Rubel papierowy 1·22.— Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 3 lutego. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.30 do 13·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·47 do 12.50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.). 225·50 m., żyto —·— m., spirytus 47·80 m., olej rzepakowy 56 30 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 65 60 fr. olej rzepakowy 72·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 lutego 1882

Hotel George'a

Pp S. hr. Badeni z Radziechowa. R. Puzyna z Gwoździca. F. Roder z Łoziny. M. Merey z Hłuboczka. N. Biernacki z Stockholmu. F. Diano z Bukaresztu.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Br. Brückmann z Majnicza. S. Plewiński z Dublan. K. Hełczyński z Załoziec. A. Günther z Mostów wiel.

Hotel Europejski.

Pp. Z. Kazimirski z Podola ross. A. Baderle z Wiednia. S F. Sotag z Gdańska. M. Eisenstein z Ołomuńca.

Hotel Angielski

Pp. I. Bejzym z Czeremchowa. T. Obertyński z Sawczyna. B. Zatorski z Sanoka. W. Younga z Surmakówki. B. Bohosiewicz z Hryniowiec.

Hotel Langa

Pp. A Bognsz z Sowanki. Dr. E. Fischler ze Stanisławowa. L Spunberg z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. Osmulski do Góry. E. Oczosalski do Rusiatycz. A. Mazaraki do Nestorowic. W. Czajkowski do Swierza. I. Stradiot do Sambora. I. Schwalb do Lelechówki

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 lutego 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 746.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 6.7°C. Psychrometr wilgotny — 7.3°C. Prężność pary 2.3mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 1. Wiatr W1 Ozon 9.

Temperatura powietrza — 5.4° R.
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 773.4mm

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu)! o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 lutego 1882.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	297	—	302	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		167	—	171	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		297	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	75	101	25
„ „ „ 4 pr. w. a.		—	—	96	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	75	101	25
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los $41^1/_2$ l.		—	—	92	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		100	75	102	25
„ „ „ 5 pr. w. a.		98	25	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		101	25	102	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.		100	—	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	50	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa		18	—	20	—
„ „ Stanisławowa		25		27	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	56	5	66
Napoleondor		9	49	9	59
Połimperyał		9	77	9	88
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	21—	1	23—
100 marek niemieckich		58	35	59	15
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 stycznia 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.50	73.70
luty-sierpień	73.75	73.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	74.90	75.10
kwiecień-październik	74.90	75.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	117.50	118.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	169.—	170.—
„ „ 1864 po 50 zł.	166.50	167.50
Renty Com po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145 50	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.25	100.75
Renta papierowa 5% z r. 1881	88.10	88.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	92.—	92.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	—.—	100.
Galicyi	99.75	100.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	96.—	97.—
Węgier	96.—	97 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.—	121.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.30	281.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	815.—	817.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85.—	88.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	541.—	543.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	206.50	207.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2438.—	2445.—

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	291.—	292.–
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	166.50	167 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	298.—	299.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	120.50	121 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	153.25	153.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	107.—	—.
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.25	96.75
„ „ „ „ po 5 proct.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 50	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	99.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	100.—	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.—	93.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	90.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	103.50	104.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.60	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.50	—.—
z r. 1867	100.50	101.50
z r. 1868	95.50	96.—
z r. 1872	92.50	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	89.75	90.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.—	176.—
Clarego po 40 zł m. k.	—.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	111.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 —	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.50	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.—	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	25.70	26.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120 20
Paryż za 100 fr.	47.80.—	47.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.61—	5.63.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.54.50
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 3 lutego 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	74	70
„ „ „ w srebrze	76	15
Renta w złocie	93	80
Losy pożyczki z r. 1860	131	50
Akcye banku austro węgierskiego	828	—
„ „ kredytowego	312	—
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$56^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(775 1—3) **Edykt.**

L 936. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majatek Mojżesza Kuberta kupca w Jezierzanach, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya kenkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Michała Chodynieckiego, c. k sędziego powiatowego w Borszczowie, a tymczasowym zarządcą masy p. Markusa Sternschussa kupca w Jezierzanach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 7 lutego 1882 godz. 10 przed połud. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 12 marca 1882, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28 marca 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w krórych zaufanie pokładają.

Wierzyciele, ktorzy w Borszczowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 24 stycznia 1882.

(823 1—3) **Edykt.**

L. 3021 C. k. sąd w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 59 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności stanowiącej ciało hipoteczne w księdze gruntowej gminy Przemiwólki l. wykazu hip. 6 oznaczonej w protokole z 14 marca 1877 l 1709 egzekucyjnie oszacowanej. Wawrzeńca Bajsarowicza własnej, na dniu 24 stycznia i dniu 28 lutego 1882 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 1145 zł., wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania Resztę warunków przejrzeć można w sądzie

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 maja 1879 weszli do księgi gruntowej, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratora w osobie dra Lipinera w Żółkwi.

Kulików dnia 23 września 1881.

(812 1—3) **Edykt.**

L. 4416. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w tym sądzie odbędzie się dnia 10 lutego, 10 marca i 20 kwietnia 1882 zawsze o 9 godzinie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 53 w Rakowy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Jana Wisłockiego własnej. Cena wywołania wynosi 558 zł., wadyum 55 zł. Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 30 czerwca 1881.

(811 1—3) **Edykt.**

L. 8216. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 15 rat po 9 zł. i resztującego kapitału 84 zł. 52 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 10 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1882 przymusowa sprzedaż realności w Rakszawie l. w. h. 848 objętej, Wawrzyńca Fleszara własnej.

Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. a. w. Reszta warunków może być przejrzaną w tutejszej registraturze.

Łańcut dnia 29 października 1881.

(808 1—3) **Edykt.**

L. 1832. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tym odbędzie się w dniach 17 lutego, 20 marca i 20 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 25 we Woli hrecowskiej Dańka Szczura własnej a niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania wynosi 250 zł., wadyum 25 zł. a. w. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przeglądać w sądzie tutejszym. A dla tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wpisania licytacyi prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli, a którymby rezolucya ta z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Teofila Lewickiego c. k. notaryusza w Sanoku kuratorem.

Sanok dnia 30 sierpnia 1881.

(799 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7943. Na dniu 20 lutego i 20 marca 1882, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. k. 323/408 w Krościenku wyżnem położonej, Jana i Anastazyi Kmietek własnej, ciała hipotecznego nietworzącej, na zaspokojenie pretensyi 30 zł a w. z pn. Tomasza Stawarskiego.

Cena szacunkowa oraz wywołania 450 zł., wadyum 45 zł. a. w., przy obydwóch terminach li wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaż nastąpi. Resztę warunków w registraturze do przejrzenia. W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 28 marca 1882 o godzinie 9 rano

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno dnia 30 listopada 1881.

(779 1—3) **Edykt**

L. 8441. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 24 subrep 9 w Zasławiu położonej. Iwana Karczymarka własnej, na rzecz uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 3 lutego, 6 marca i 17 kwietnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 250 zł., wadyum 25 zł. a. w. Akt zastawniczego opisu i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Sanok dnia 30 listopada 1881.

(810 1—3) Zl 152.

Verpachtung des Meierhofes

„Dubowa"

in der Bukowina

Der dem bukowinaer gr. or. Religionsfonde gehörige, auf der Domäne Kuczurmare (VIIte Pachtsektion) im Gemeindebereiche von Tereblestie bei Sereth gelegene Meierhof „Dubowa", bestehend aus einer Grundarea von circa 1500 Joch, darunter bei 1400 Joch Aecker und Wiesen mit den nöthigen Wohn- und Wirtschaftsgebäuden, so wie mit einer Brandwein-Brennerei ohne Einrichtung, ist eventuell ab 1 Mai 1882 auf zwölf Nutzungsjahre, nämlich auf die Zeit vom 1 Mai 1882 bis Ende Oktober 1893 im Offertwege zu verpachten

Dieser Meierhof ist circa 4 Kilometer von der Stadt Sereth und 13 Kilometer von der nächsten Eisenbahnstation Czerepkoutz der Lemberg-Czernowitz-Jassyer Eisenbahn entfernt gelegen

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr Stempelmarke versehen und rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind bei dieser k. k Güter Direktion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Daten und Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 28 Februar 1882 Mittags 12 Uhr einzureichen.

Das Pachtangeld beträgt 3000 Gulden ö. W. im Baaren, oder in annehmbaren öffentlichen Werthpapieren.

Von der k. k. Direktion der Güter des bukowinaer gr. or Religionsfondes.

Czernowitz, am 26 Jänner 1882.

(814) **Ogłoszenie.**

L 104. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych ułożone i inne akty służące za projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Przyłękowa" przeglądać można tu w sądzie do 9 lutego 1882, którego w razie podniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Komisarz hipoteczny dla okręgu cesarsko-królewskiego sądu powiatowego.

W Żywcu 1 lutego 1882

Józef Wilusz
c. k. adjunkt sądowy.

(732 2—3) **Edykt.**

L. 381. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 21/48 do małoletnich Franciszka Maryanny i Katarzyny Dusików należących części realności wykazem hipotecznym l. 55 objętej i 21/192 częś i realności w Bielanach wykazem hipotecznym l. 153 objętej, na pokrycie pretensyi Karola Drabka w sumie 83 zł. 12½ ct. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 20 lutego i 20 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 345 zł. 99 ct., wadyum 34 zł. 60 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono... a termin do lżejszych warunków na dzień 20 marca 1882 o 3 godzinie po południu

Kęty dnia 18 stycznia 1882.

(759 2—3) **Edykt.**

L. 6960. W dniach 10 lutego, 10 marca i 21 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. k. 289/subrep. — w Bohorodczanach położonej, do dłużnika Piotra i Tekli Jaworskich z Bohorodczan należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 130 zł. 11 ct. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł., a wadyum 25 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(758 2—3) **Edykt.**

L. 6959. W dniach 10 lutego, 10 marca i 14 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. k. 123/subrep. — w Horocholinie położonej, do dłużnika Wasyla Wepryk z Horocholiny należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. 12 ct. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł., a wadyum 80 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(757 2—3) **Edykt.**

L. 6958. W dniach 10 lutego, 10 marca i 14 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. k. 153/subrep. 79 w Horocholinie położonej, do dłużnika Henryka Schäffera z Horocholiny należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 112 zł. 71 ct. z pn. z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 440 zł., a wadyum 44 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 30 grudnia 1881.

(771 2—3) L. 9775/1633.

Powtórne ogłoszenie licytacyi.

W dniu 20 lutego 1882 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Starostwa w Cieszanowie publiczna licytacya na wydzierżawienie majątku ziemskiego w Lipowcu z przysiółkiem Lindenau do dra Augusta Nowakowskiego należącego, składającego się wedle ostatniego pomiaru z 285 m 418 kwdr. sąż. żytnej gleby ornych gruntów, 79 m. 1484 sąż. kwadr. łąk dwukośnych i 29 m. 1412 kwadratowych sąż. pastwisk z dodaniem dwóch budynków mieszkalnych i przynależącemi budynkami gospodarczemi; za ciężące na tym majątku podatki obliczone po koniec III kwartału 1881, tudzież za zaległą należytość przenośną w kwocie 862 zł. 50 ct. wraz z 6 prc. prowizyą za przewłokę.

Majątek ten zostanie na razie na dwa lata wydzierżawiony, cena wywołania rocznego czynszu wynosi 1200 zł., lecz i poniżej tej ceny majątek wydzierżawiony będzie, i zostanie dzierżawcy raz do użytku oddany, gdy licytacya dokonaną zostanie i prawomocną się stanie.

Bliższe warunki tej licytacyi będzie można w c. k. Starostwie przed akcyą licytacyjną przeglądnąć, jakoteż przystępujący do licytacyi złożyć winien wadyum, to jest 10 procent 240 zł. a. w.

Cieszanów dnia 21 stycznia 1882.

(662 2—3) **Edykt.**

L. 29582. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka i Hieronima Żychoniów, iż uchwałą z dnia 16 grudnia 81 l. 29582 polecono c. k. urzędowi hipotecznemu w Krakowie, aby na podstawie deklaracyi ekstabulacyjnej z daty Podgórze dnia 23 grudnia 1867 obowiązki Jakóba Leśniaka złożenia z dochodów należących Franciszkowi, Władysławowi, Hieronimowi i Aleksandrze Żychoniom 1/7 części dóbr Wróblowice i Pokrzywnica i zwócenia dochodów z 1/7 części tych dóbr pobieranych, tudzież zapłacenia kosztów sporu w kwotach 69 zł. 87 ct., 2 zł. 36 ct., 10 zł. 3 ct. i 9 zł. 42 ct. na rzecz Franciszka, Władysława Hieronima i Aleksandry Żychoniów zahipotekowane, ze stanu biernego dóbr Wróblowice i Pokrzywnica, Jakóba Leśniaka własnych, wykreślił, tudzież iż przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z dnia 16 grudnia 1881 l. 29582 doręczono adwokatowi Dr. Władysławowi Wilkoszowi, którego w tym celu ustanowiono kuratorem od actum dla niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka i Hieronima Żychoniów.

Kraków dnia 16 grudnia 1881.

(693 2—3) **Edykt.**

L. 10555 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jakóba Perlmana, kupca z Brodów z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionej przeciw niemu przez firmę handlową Jakób Kollisch et Sohn prośby o wyznaczenie terminu pokrycia, adwokat Dr. Billet z zastępstwem adwokata Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowionym został, że przeto rzeczą jego będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 7 stycznia 1882.

(691 2—3) **Edykt.**

L. 9913. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem spadkobierców masy pupilarnej Chmielewskiego, dalej Kazimierza Kraczewskiego, Apolinię Schlichtynową i Salomeę Majewską, z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież ich nieznanych spadkobierców, z życia i miejsca pobytu niewiadomych i wszystkich tych, którzy do następujących wierzytelności, a minowicie;

I. Dom, I pag. 247 n. 2. on. na rzecz masy pupilarnej Chmielewskiego zaintabulowanych sum, jako to: pierwszej 600 zł. 32 kr. drugiej 100 zł i trzeciej 125 zł. razem 845 zł. 32 ct. wynoszących, tudzież 120 zł. 32²/₆ ct. łącznej sumy 966 zł. 4³/₄ ct. na podstawie dwóch kwitów z dnia 5 września 1796 z depozytu sądowego podnieść się mającej.

II Dom I pag 248 n. 3 on. zahypotekowanej na podstawie skryptu dłużnego (obligativ) we Lwowie dnia 8 lutego 1798 zeznanego, mocą którego Sebastyan i Franciszka z Nartowskich małżonkowie Schlichtyn winni są Kazimierzowi Kraczewskiemu kwotę 60 duk. i na całym swoim majątku zapisują i zabezpieczają,

III. Dom. II. pag. 338 n. 6 on. zahypotekowanej na podstawie skryptu dłużnego (obligativ) w Przemyślu dnia 24 maja 1787 zeznanego, mocą którego p. Sebastyan Schlichtyn sumy 2000 zł pol. swojej matce Apolonii Schlichtynowej dłużnym być zeznaje i na całym swoim majątku zabezpiecza, nareszcie,

IV. Dom. II. pag. 338 n. 7 on. zahypotekowanej na podstwie dokumentu cessyi, we Lwowie dnia 3 lipca 1800 zeznanego, mocą którego Apolonia I. małż. Schlichtynowa 2 Solska sumę 2000 zł. pol. jej od p. Sebastyana Schlichtyna należącą p. Salomei Majewskiej odstępuje sobie jakiekolwiek prawa roszczą, ażeby w terminie jednego roku z dniem 30 stycznia 1883 upływającym przed sądem tutejszym się zgłosili, gdyż inaczej w myśl § 121 ust. tabul. pozycye te tabularnie za umorzone uznane i na żądanie Maryi Józefy dw. im Sontagowej ze stanu biernego realności pod l. k. 166 w Przemyślu w mieście położonej, wykreślone zostaną.

Przemyśl 21 września 1881.

(753 2—3) **Konkurs.**

L. 264. Celem obsadzenia posady c. k. Prokuratora Państwa w Wadowicach z VII rangą i płacą systemizowaną, tudzież zastępcy c. k. Prokuratora Państwa tamże z VIII rangą i systemizowaną płacą.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia trzeciego zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Kraków dnia 29go stycznia 1882.

(767 2—3) **Edykt.**

L. 4977. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach. w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Chaima Abrahama Rosenberga kramarza towarów łokciowych gmach teatralny l. 11.

Kierownictwo tego konkursu poruczą się panu c. k. adjunktowi sądowemu Bortnikowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. kraj. Dra Małachowskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 lutego 1882 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 marca 1882 i podać ją na terminie na dzień 13 kwietnia 1882 godzinę 4tą po południu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotych zasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 27 stycznia 1882.

(765 2—3) **Edykt.**

L. 7525. Na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Blatt wynoszącej 300 złr odbędzie Sąd tutejszy 2 Marca i 13 kwietnia 1882 licytacyjną sprzedaż realności dłużnika Jakóba Kobra wykazem hipot. 69 gminy Janów objętej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 100 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Janów 24 listopada 1881.

(754 2—3) **Obwieszczenie**

L. 289. C. k. Sąd obwodowy mianuje dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Wiederspanna w sprawie egzekucyjnej Izaka Silbermanna prz. Liber Zitter pto. 75 złr. kuratorem adwokata Dr. Gałeckiego w Tarnowie.

Tarnów dnia 12 stycznia 1882.

(755 2—3) **Obwieszczenie**

L. 288. C. k. Sąd obwodowy ustanawia dla niewiadomego z pobytu Wolfa Widerspana w sprawie egzekucyjnej Izaka Silbermana przeciwko Liberowi Zitter pto. 75 złr. w. a. kuratorem adwokata Dr. Gałeckiego w Tarnowie.

W Tarnowie dnia 12 stycznia 1882.

(734 2—3) **Edykt.**

L. 3170. W dniach 2 marca, 13 kwietnia i 11 maja 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Hrynia Hryńkowa pod l. 57 w Rabczycach w powiecie starostwa Drohobyckiego położonej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 122 zł. 35 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Kruźlewski.

Medenice 29 maja 1881.

(733 2—3) **Edykt.**

L. 6908. Zawiadamia, się nieznanego z życia i miejsca pobytu Stanisława Jezierskiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 15 marca 1881 l. 1118 ustanawia się dlań kuratorem Teodora Kotowicza w Mikołajowie i temuż uchwałę tę doręczono.

Wzywa się go zatem, o podanie kuratorowi środków obrony lub o zamianowanie innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów 15. Września 1881

(728 2—3) **Edykt.**

L. 370 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Probusa i Sobiesława Barczewskich, że c. k. uprz. akc. towarzystwo fabrykacyi cukru w likwidacyi w Tłumaczu wniosło pod dniem 3 czerwca 1876 do l. 6464 przeciw nim i nieobjętej masie spadkowej Anieli Barczewskiej pozew o zapłacenie 98 zł. 98 ct. a. w., który pozew doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Eminowiczowi z zastępstwem adwokata dra Fischlera i termin do rozprawy sumarycznej, a mianowicie do wniesienia współobrony przez tych niewiadomych pierwpozwanych na 28 lutego 1882 o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

Wzywa się zatem tych z miejsca pobytu niewiadomych pierwpozwanych, ażeby przed wyznaczonym terminem udzielili ustanowionemu kuratorowi informacyę do współobrony lub wcześnie innego zastępcę sobie obrali, inaczej bowiem skutki z tego zaniedbania wyniknąć, sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 14 stycznia 1882.

(706 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5955. W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniu 27 marca 1882 o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności tabularnej pod n. k. 301/246 w Ulanowie położonej Abrahama Kühl i spadkobierców Estery Kühl własnej.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1600 złr. 50 ct. a w. lecz realność ta i poniżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 161 złr. w. a.

Bliższe warunki jak niemniej akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Ulanów dnia 8 stycznia 1882.

(730 2—3) **Edykt.**

L. 13898. Annę Wilczyńską z Brodów jako umysłowo chorą wzięto pod kuratelę.

Kuratorem jej mąż Jan Wilczyński w Brodach

Brody dnia 28 listopada 1881.

(760 2—3) **Edykt.**

L. 314. Dnia 27 lutego i 27 marca 1882, o 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 64 w Tyliczu położonego, Mikołaja Hamernika własnego, na zaspokojenie pretensyi Jana Kraussa w kwocie 100 zł.

Cena szacunkowa 590 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 26 stycznia 1882.

(659 2—3) **Edykt.**

L 24657. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. p. Abrahama Ichheisera, Feibusia Tisslowitza, Amalię Pamm Józefa Pamm Samuela Ichheisera, względnie tychże masy spadkowe, że Berl, i Estera Ornsteinowie wnieśli byli dnia 9 czerwca 1881 l. 14541 podanie, w załatwieniu którego wydano tut. sąd. uchwałę z dnia 1 lipca 1881 l. 14541 którą polecono urzędowi hipotecznemu by Berla i Esterę małżonków Ornsteinów w równych częściach za właścicieli 22/24 części realności pod l. 229 dz. VIII. w Krakowie położonej, zaintabulował.

Gdy miejsce pobytu wyżej wymnienionych osób nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania takowych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Kaufmana z substitucyą adw. Dr. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, i takowemu tut. sąd. uchwałę z dnia 1 lipca 1881 l. 14541 doręczył.

Kraków 21 października 1881.

(739 2—3) **Edykt.**

L. 5788. W dniach 9 marca, 20 kwietnia i 30 maja 1882 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż niestanowiącej cząstki hipotecznego realności pod l. 83/245 w Litynie w powiecie Drohobyckim położonej Mikołaja Puryja własnej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego pto 109 zł. 54 ct. a to na trzecim terminie także niżej ceny wywołania. Cena wywołania 400zł. wadyum 40 zł. Blizsze warunki przejrzeć mozna w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Kruźlewski.

C. k. sąd powiatowy

Medenice dnia 26 sierpnia 1881.

(766 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2228 C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Berischa Lwów przeciw Jackowi Pilińskiemu pto 42 złr. 32 ct. w a. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 270star/96now. w Komarnie położonej w trzech terminach dnia 30 marca, 4 kwietnia i 4 maja 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 125 złr. wadyum zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisanie i oszacowania realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu j j zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Komarno 26 marca 1880.

(661 2—3) **Edykt.**

L. 1132. Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Władysława Siellawę że przeciw niemu księżna Augusta Montleart dnia 19 grudnia 1881 do l. 30743 do tutejszego sądu wniosła pozew w załatwieniu którego uchwałą z 23 grudnia 1881 l. 30743 nakaz zapłaty na sumę 564 zł. 44 ct. wydany został. Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto c. k. sąd wcelu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Artura Leo z zastępstwem adw. Dr. Rosenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił któremu powyższy nakaz zapłaty doręczony został

Zaleca się przeto niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 20 stycznia 1882.

(782 1—3) **Edykt.**

L. 631. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych (hipotecznych) dla gmin katastralnych następujących:

Zalesie, Dąbrowa, Sadowie, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Wilkuszowa, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Nowym Sączu;

Dembno, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Trynczą z miejscowościami Wólka małkowa i Wólka ogryzkowa, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Pewel Mały, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Berdechów, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Ostrowy Tuszowskie, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Dembina, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Bukowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Kębłów z miejscowością Tarnówek, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Widacz, Twierdza, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku;

Bieniszowice, Karsy, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Pietrzejowa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Brzezowa, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

położonych: według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 1 lutego 1882 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tych sądach powiatowych w których okręgu dotyczące gminy katastralne są położone, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31go marca 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Nowe te księgi nie obejmują posiadłości w Tabuli krajowej lwowskiej zapisanych.

Kraków 18 stycznia 1882.

(723 3—3) **Edykt.**

L. 58959. C. k. sąd krajowy we Lwowie celem wykreślenia Sy, 1800 zł. pol. w stanie biernym dóbr Marcinkowice i wydzielonych z tychże dóbr nowych ciał tabularnych jakoto Browar w Marcinkowicach lk. 2 dom 222 p. 364 Grabowiec i Olszyny dom 482 pag. 207 Dąbrówki dom. 482 pag 219 i Grodowy Zamek dom 482 p. 231 wedle dom. 87 p. 420 n. 27 on. na rzecz księdza Ryścinskiego zaintabulowanej zawzywa ks. Ryścińskiego proboszcza Starosandeckiego tudzież wszystkich prawnych jego spadkobierców lub tych którzy do powyżej wymnienionej na dobrach Marcinkowice zahipotekowanej sumy 1800 złr. polskich roszczą sobie pretensye aby się z takowemi do sądu tutejszego w przeciągu jednego roku tj. do końca stycznia 1883 tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tegoż terminu na żądanie p. Adama Marasse wykreślenie tego wpisu wyżej wsponej sumy 1800 zł. polskich nastąpi.

Lwów dnia 7 stycznia 1882.

(729 3—3) **Edykt.**

L. 981. C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Wolfowi Halpernowi pto 96 złr. 45 ct. w. a została publiczna przymusowa przedaż połowy realności pod l 51 w Brodach ciała tabularnego niestanowiącej dozwoloną; do wykonania tej przedaży ustanowiono trzy termina na 24 lutego, 23 marca i 27 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godz. rano w budynku sądowym w B. nr. 5.

Cenę wywołania stanowi kwota 144 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. od ceny wywołania.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dr. Weissteina w Brodach.

Akt opisania i oszacowania powyższe. realności mogą być w registraturze przejrzane.

Brody dnia 9 marca 1881.

(743 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7619. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w dniach 20 lutego, 27 marca, i 1 maja 1882, o godz. 10 rano przedsięweźmie w gmachu sądowym publiczną sprzedaż realności pod l 159 w Wieliczce według wykazu hipotecznego 159 własnością Romana Franciszka i Ludwika Kolasów będącą w celu rozdzielenia spółwłasności.

Cena wywołania wynosi 4210 zł.

Zakład 631 zł. 50 ct.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia sąd interesowanych a nieznanych wierzycieli do rąk kuratora notaryusza w Wieliczce Kazimierza Przychockiego.

Wieliczka dnia 30 grudnia 1881

(696 3—3) **Edykt.**

L. 725. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że do niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Schiffa celem przeprowadzenia wytoczonego przeciw niemu przez Ottona Förstera sporu o zapłacenie 150 zł. z pn kuratorem adw Dr Gałecki z substytucyą adw. Dra Goldhamera zamianowany i termin do rozprawy na dzień 20 lutego 1882 godz. 9 rano wyznaczony został, i zawiadamiając go o tem, wzywa by albo na terminie osobiście stanął lub zamianowanemu kuratorowi informacyi udzielił, lub innego zastępcę obrał i o tem tutejszy sąd zawiadomił.

Tarnów dnia 14 stycznia 1882.

(692 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 493. Na żądanie Sollendera Szulima i Józefa Sollendera spólników kupców pod firmą S. & J. Sollender w Rzeszowie, c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem konkurs do ruchomego, gdziekolwiek, a do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdującego się majątku spółki handlowej S. & J. Sollender jakoteż w myśl §. 199 ust. konk. na prywatny majątek spólników Szulima Sollendera i Józefa Sollendera, do spółki nienależący, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. Sekretarza Rady Karola Nowaka a tymczasowym zarządcą masy adwokata Dra Reinesa i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 8 lutego 1882 o godzinie 9 z rana w sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensyi uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa sąd obwodowy tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej lub przeciw którejkolwiek z pojedynczych mas konkursowych jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeli co do tychże spór jest w toku, do dnia 24 kwietnia 1882 w sądzie tutejszym stosownie po przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dzień 23 maja 1882 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali

Na ogólnem terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysługuje prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego Zarządcy masy, jego zastępcy i członkom wydziału wierzycieli imię osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą sądu tego mieszkaj, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kuratora

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów dnia 26 stycznia 1882.

Doniesienia prywatne.

Nowość humorystyczno-satyryczna.

Nakładem księgarni

F. H. RICHTERA (H. ALTENBERGA)

we Lwowie

wyszło z pod prasy:

Z teki Chochlika

Włodzimierza Zagórskiego.

I. O zmierzchu i o świcie. II. Piosnki i żarty.

Znakomity satyryk i humorysta Włodzimierz Zagórski, piszący pod pseudonimem Chochlika, zbyt jest znanym publiczności polskiej jako nieporównany w swoim rodzaju pisarz, abyśmy utwory jego zalecać potrzebowali. Imię Chochlika-Zagórskiego związane jest tak ściśle z ostatnim ruchem naszym na polu publicystycznem, literackiem i politycznem, że nie ma zapewne zakątka w kraju gdzieby ono nie było znanem.

Staraniu podpisanego wydawcy, udało się zebrać rozproszone po czasopismach politycznych utwory „Chochlika" i wydać je świeżo w dwóch tomach przyozdobionych portretem autora i poprzedzonych jego przedmową — Tom pierwszy zatytułowany: **„O zmierzchu i świcie"**, zawiera satyry i wiersze polityczne, tom drugi pod tytułem: **„Piosnki i żarty"** obejmuje poezye humorystyczne, przekłady i obszerniejszy poemat „Król Salomon".

Cena tych dwóch tomów wynosi 3 złr. w. a. (648 2—3)

Dyrekcya

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 zł. za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 zł. za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i reszte kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(7938 14—12)



Dotąd nieprzewyższony.



W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprz. prawdziwy, czyszczony

TRAN z WĄTROBY

preparowany przez **Wilhelma Maagera we Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany, za najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek* przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** i t. p. **FLASZKA po 1 zł** w moim składzie fabrycznym **Wien, Heumarkt Nr. 3**)** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie: w aptece pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda**, Plac Krakowski, dalej u P. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego, aptek., St Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, Leib Schleichera, kup. *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss, apt., w *Bolszowcach*: M Schenkelbach kup., *Borszczów*: P. Riesel, kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B Witosławski apt. i A Inlender apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt, J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy *Budzanów*: D. Jasiński apt., *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, **H. Blumenfeld**, W. Raczka, apt. *Dzików*: Chawe Glanz, handel korz. *Gorlice*: W. Mieszkowski, kup. *Horodenka*: M. Aksentowicz apt., S. B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt., *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kupc. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolehower, J. S. Friedman, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup. *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt., *Krakowiec*: J Wł. Łobos apt., *Kozowa*: Stan. Miedlicki apt., *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Maków*: Norb. Raab, kup. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. Luser Morgenstern kup. *Milówka*: M Quirini, apt. *Mościska*: S. Eisenberg kupiec, *Nowy Sącz*: Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug; S. Syrop, A Rabinowicz, Leon Brüll, kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M Smychowski apt. *Rostoki*: K Scheinhorn kupiec *Rzeszów*: A. Karpiński apt. J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, S. Blumenberg, M. Weintraub kup., *Sambor* J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B Żuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratts, Chaskel Teitelbaum kup. *Skała*: I. Weidberg kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*: W Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup., *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt, A. Buchelt: Herm Kahane apt., A Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz, E. Frantz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Mülderi Sp., F. Leszczyński. *Trembowla*: St. Lipnicki apt *Wieliczka*: F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J Kubickiego wdowa. H. Markiewicz apt. Izydor Kanner kup *Załośce*: M. S Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żółkiew*: Adolf Dadez apt. *Żurawno*: L. Postępski apt. *Żywiec*: A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę powyższą marką ochronną kapsle na korku i przepisem użycia z nazwiskiem Maager, zaopatrzone są.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgierskiej monarchii bandażów i opatrunków Listerowskich międzynarodowej fabryki w Schaffhausen, fabryki Sozodont Halli Ruckle w Nowym Jorku i fabryki legumin Hartenstein & Co, w Chemnitz.

(7576 8 2)

Nauczyciel domowy,

z kilkoletnią praktyką, życzy sobie objąć lekcyę w domu obywatelskim na wsi. Udziela przedmiotów do szkół niższ. gimnazyalnych, realnych i normalnych. Może wyjechać od 10go t. m. — Oferty uprasza pod adresem: **K. S., Lwów.** poste restante. (851)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok

1882

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Expedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Właśnie wyszedł przepyszny portret

J. W. hr. Potockiej

odcisk w farbach olejnych w wielkości 78/62 centimetrów. Portret ten jest nadzwyczaj artystycznie wykonany, służy dla familij jako piękny upominek i stanowi zarazem prawdziwą ozdobę dla każdego pokoju i salonu. Obraz na płótnie w szerokich ramach złoconych kosztuje 4 zł. a bez ram na papierze 1 zł. za przesłaniem należytości lub pobraniem takowej. Poszukuje się w tym celu ajentów.

I. AUGENFELD w Wiedniu

K. k. Conz Kunsthandlung.

III Hetzgasse 11 (626 5—6)

*) Wer das Bild sammt Rahmen bestellt erhält als Prämie 1 schöne Landschaft oder 1 Jagdbild (ohne Rahme **gratis** beigepackt.

A. HALSKI

Handel towarów żelaznych,

we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako powszechnie uznane za najlepsze:
Łyżwy „Halifaks", najprzedniejsze.
Kuchnie naftowe po złr. 3, 4, 5.50, 7 zł.
Latarnie „ (Sturmlaternen) po zł. 1.70 i 1.90.
Pochodnie naftowe po złr. 2.90. (212 8—8)

Kuchnie i latarnie moje dają światło jasne i czyste, są jedynemi pod każdym względem, najzupełniej odpowiadające celowi.

Skład HERBATY od lat 20 znany w Galicyi, z tych samych źródeł co Orłowa w Warszawie, **w pacz**kach po złr, 2, 3, 4 i 5 za ½ kilo. — **Proszek herbaciany** złr. 1.40 za ½ kilo.

W przeciągu 24 godzin

wykończa się choćby **najstrojniejsza suknia** za miernem wynagrodzeniem podług najnowszej mody **takźe kraje i pasuje staniki po 50 ct.**

Pracownia sukień damskich i bielizny męskiej

JURKIEWICZ

ul. Halicka l. 44.

(313 8—15)

Smalec świeży

Netto 4²/₁₀ klo. opakowan. drewniane franco		zł.	3.85
„ 4⁴/₁₀ klo. „ blaszanne „		zł.	4.20

Słonina świeża

Netto 4⁸/₄ klo. grubej wędzonej, białej, lub paprykowanej, franco		zł.	4.20

Powidła doskonałe

Netto 4³/₁₀ kilo franco		zł.	1.60

Marmulada Morelowa 1 klo.

		zł.	1.80

Śliwki suszone

Netto 4⁸/₁₀ klo. franco		zł.	2.20

Świece milowe

8 paczek	à 560 gr. 6 lub 8 szt.	I. franko	zł.	4.50
9 „	à 500 „ „ „	I. „	zł.	4.45
10 „	à 450 „ „ „	I. „	zł.	4.60
10 „	à 450 „ „ „	II. „	zł.	4.10

Tomasz Gurowicz

Budapeszt. (286 5-10)

Osiągnięte skutki lecznicze

jedynie prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa, słodowej czekolady zdrowia i piersiowych cukierków słodowych od kaszlu, w cierpieniach piersiowych, osłabieniu, braku krwi i t. d.

Do c. k. dostawcy nadwornego Pana **JANA HOFFA** król. radcy komisylnego, posiadacza ck. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,

WYNALAZCY

i wyłącznego fabrykanta ekstraktów słodowych Jana Hoffa, dostawcy nadwornego większej części książąt europejskich, **w Wiedniu, Fabryka: Grabenhoff, Bräunerstrasse N. 2, Comptoar i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse N. 8.**

Poświadczenie skuteczności z Wiednia od osoby zajmującej wysokie stanowisko

Piwo słodowe i czekolada słodowa uwolniły mię po użyciu 58 flaszek piwa i 1½ kilów czekolady słodowej szybko i zupełnie od kataru bronchiatis. Cukierki słodowe skutkują bardzo uspakajająco. Kontynuję obecnie kuracyę by się ochronić od wpływów ostrego powietrza i proszę przeto o nową przesyłkę. Z najgoretszem podziękowaniem zobowiązana

Marya Baronowa du Mont z domu hrabina Battianyi.

Orzeczenia lekarskie.

Profesor Dr. Zeiteles w Ołomuńcu: **Hoffa ekstrakt słodowy i czekolada słodowa** są wyborne środki wzmacniające. — **Prof. Dr. Kleizinsky** w Wiedniu, taj. radca sanit. **Dr. Grätzer** w Wrocławiu: Niema lepszych środków pożywnych leczniczych, jak Hoffa ekstrakt słodowy i Hoffa **czekolada słodowa.** Prof. Dr. **Leyden**, Leipziger Platz 6 8 w Berlinie, ordynuje preparaty słodowe Hoffa w przypadłościach osłabienia.

Za specyalnem wdaniem się mego lekarza domowego Dr. Armheima (Aleksanderstrasse 50) otrzymałem już dwie przesyłki po 13 flaszek pańskiego piwa słodowego uznanego jako wyśmienicie skutkującego. Pańskie piwo słodowe udowodniło znakomicie swą skuteczność w moich cierpieniach piersiowych trwających już od wielu lat przy nieustannym kaszlu i wyrzucaniu flegmy, sprawiło mi znaczną ulgę szczególnie z rana i wieczór gdym je pił zagrzane. Upraszam o dalszą przesyłkę.

Berlin dnia 8 października 1881.

H. Hanisch: neue Friedrichsstrasse 5/3 bei Otto,

Przestroga

Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

Pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku niema, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

Główny skład we LWOWIE u Z. Ruckera, J. Beisera, Piotra Mikolascha, B. Blumenfelda aptekarzy i C. Bałłabana; w BIAŁEJ u Zabystrzana apt.; w BRODACH we wszystkich aptekach; w BOCHNI u Michnika kup.; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego i Beldewica apt., braci Tabaker i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Z. Jabłońskiego, Dobrzynieckiego i Ratzka apt.; w JAROSŁAWIU u I. Rohm apt., S. Ellenberga i Wisłockiego apt.; w KOŁOMYI u Jana Sidorowicza; w KRAKOWIE u Jana Janigi, I. Trauczyńskiego, Ed. Fuchsa, Redyka, Siedleckiego, Stockmara, Wiśniewskiego apt.; w NOWYM SĄCZU u I. Grossland i w aptekach; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego i M. Kruga i we wszystkich aptekach; w RZESZOWIE u Karpińskiego i w aptece w Rynku, u Schaitiera i spół. i Neugebauera; w SAMBORZE u K. Marescha i Aleksiewicza apt.; w SANOKU u Hochdorfa i Sary Fromm; w STANISŁAWOWIE u Jana Makury apt. w STRYJU u J. Nussenblatt et comp.; i w obu aptekach; w SUCZAWIE u Edw. Liszki apt., nakoniec prawie we wszystkich aptekach kraju.

(482 3—4)

KAZIMIERZ LEWICKI

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI (162 23—?)

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

Założony w roku 1845

poleca:

Wypożyczanie naczynia stołowego

z porcelany i szkła,

etażer i koszów na owoce, oraz **noży i widelców na uczty, bale i wieczorki.**

Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołowe równocześnie na obydwa bale

BARONA LIEBIGA MALTO-LEGUMINOSEN-CZEKOLADA I MĄKA

Najlepsze krew tworzące pożywienie z fabryki Starker i Pobuda, k. nadwornych dostawcieli w Sztuttgardzie. **Malto-Leguminosen-czekolada** jest według orzeczenia pierwszorzędnych medycznych powag dla osób cierpiących na **złe trawienie** i na **szkrofuły**, tudzież dla dzieci cierpiących **na niedokrewność**, **dla kobiet karmiących dzieci, dla dziewcząt słabej konstytucyi** itp., znakomicie pożywnym i przyjemnym napojem. **Malto Leguminosen-Mąka** udowodniła swą skuteczność jako wzmacniająca i lekko strawna zupa w powyżej wyszczególnionych słabościach, tak samo **jako nadzwyczaj pożywny środek**, jak niemniej jako wyśmienita **żywność dla dzieci** od pierwszego roku życia począwszy. Szczegółowe ceny są wydrukowane na wszystkich pakietach. Środek ten dostać można we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii, a en gros w głównym składzie **Pawła Eckardt w Wiedniu I, Weichburggasse 24.** (8382 5 12)

SKŁADY: We Lwowie: u Piotra Mikolascha apt. główny skład; **w Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego apt. główny skład; **w Bełzie:** u A. Grossa apt.; **w Przemyślu:** u M. Kruga, kupca.

Zuzanna Krzyżanowska

Lwów, *ul Czarnieckiego l. 28*

Biuro nauczycielskie:

poleca nauczycielki z wyższem wykształceniem, guwernantki i bony Francuski, Niemki i Angielki, oraz pośredniczy w ich sprowadzaniu. Przyjmuje nauczycielki za miernem wynagrodzeniem na stół i mieszkanie. (477 1—12)

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Zbiór Krakowiaków

ułożony na fortepian przez **W. Richlinga.**

Obejmuje 26 ulubionych Krakowiaków, między innemi: Na Wawel, na Wawel. Studzińskiego — Dalej chłopcy, dalej żywo, Hofmanna — Wesół i Szczęśliwy, Moniuszki Krakowiaki Zborowskiego i innych.

Cena 1 złr. Zamówienia wprost do mnie za przekazem pocztowym przesyłam franco.

Juliusz Wildt, księgarz *w Krakowie.*

(285 4—4)

Na karnawał!

polecają najtaniej

Bracia Langner

we Lwowie ulica Halicka l. 19

Rękawiczki, krawatki białe, kołnierzyki, manszety, koszule, skarpetki kolorowe, chusteczki jedwabne, Cylindry składane: „Chapeaux elaques", tybetowe 5 zł. 50 ct., atłasowe 9 zł. 50 ct., perfumy, wodę kolońską, kaloszy i t. p.

Łaskawe zamówienia z prowincyi wysyła się natychmiast, opakowanie **nie liczy się.** (72 3—5)

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże"

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY" Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. — Bez zbiornika od 14 złr.

Bliższa wiadomość u **Wl. Żaaka,** l. 10 Piekarska, **Lwów.** (9010 11—26)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1881/82 r.

przewybornej

przez **„Suez"** sprowadzonej

HERBATY

chińskiej

a [illegible]

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żołtokwiatowa aromat	zł. 4 40
Nr. 2	**Juntojczan,** białokwiatowa .	zł 3 60
Nr. 3	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł 3
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2 50
Nr 5	**Congo,** czarna familijna	[illegible]
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	[illegible]
Nr. 7	z najlepszych herbat	[illegible]

KAWA w najprzedniejszych rodzajach

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.

(8 5—?)

Balowe Rękawiczki!!

à la **„Sara Bernhardt"**

ze skórek duńskich francuzkim krojem, białe i jasne duńskie z boku sznurowane, wszelkiej długości, do łokcia lub po za tenże, utrzymuje na składzie i robi do miary

J. N. SPOŻARSKI

rękawicznik (616 3—5)

ulica Halicka l. 25 we LWOWIE.

Oraz poleca wybór **rękawiczek jasnych** glase **balowych** i **wieczorkowych** dla panów i pań.

Krawaty białe i czarne męskie

Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienie.

Dla tańczących!

Tańce salonowe

czyli praktyczny przewodnik dla tańczących.

Treść: Słowo wstępne. — Polonez. — Walc. — Kontradans. — Mazur. — Lansyer. — Polka. — Polka-Mazurka — Galop. — Kotylion. — Oberek. — Krakowiak. — Zakończenie.

Nakładem

F. H. RICHTERA we Lwowie.

Cena 80 cent.

(307 4—?)



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie powszechnej w 1878.

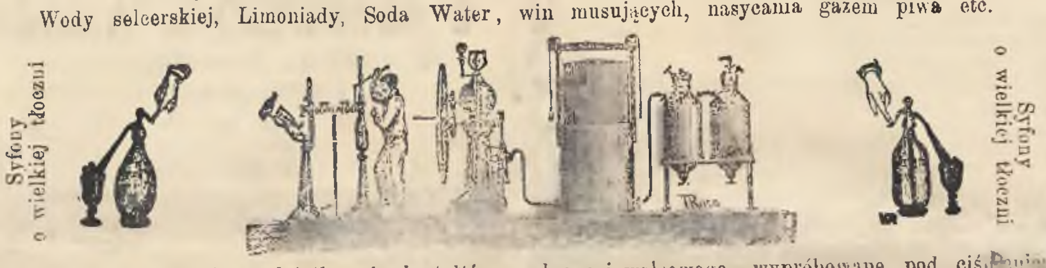
WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872—1873

4 DYPLOMY HONOROWE

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, win musujących, nasycania gazem piwa etc.



SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20tu atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE 144. rue du FAUBOURG-POISSONNIÈRE. PARYŻ. Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

J. BOULET & Comp. Następcy. (1—4)

3% Listy zastawne c. k. uprz. Zakładu kred. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 złr.

6 ciągnień rocznie najbliższe ciągnienie 15go lutego 1882.

Zalecają się największą pewnością dla ulokowania kapitałów i są we wszystkich c. k. kasach państwowych i prywatnych za gotówkę kaucyjną przyjmowane.

Do nabycia po kursie dziennym, także **w ratach miesięcznych po złr. 5**

August Schellenberg we Lwowie

Sprzedaje i kupuje wszelkie Obligi Państwowe, Listy zastawne, Akcye i Monety, po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincyi wykonują się natychmiast **bez doliczenia prowizyi.**

Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonują się pod najkorzystniejszemi warunkami. (597 3—3)

Das billigste Familien-Journal Oesterreichs.

Nur 1 fl. vierteljährlich.

Wir empfehlen unseren geehrten Lesern und Leserinnen das vorzügliche illustrirte Familien-Journal

„Neue Welt"

mit dem Beiblatte „Neue Wiener Moden-Welt"

zur Unterhaltung und Belehrung.

Dieses Journal zählt die berühmtesten Autoren des In- und Auslandes zu seinen Mitarbeitern und erfreut sich in Folge seiner außerordentlichen Reichhaltigkeit und Gediegenheit des besten Erfolges. Trotz des Manigfaltigen und in hohem Maße interessanten Inhaltes beträgt der Abonnements-Preis **nur 1 Gulden** vierteljährig.

Man abonirt am besten per Postanweisung bei der

Administration der illustr. Zeitschrift „Neue Welt"

Wien, IX., Maximilianplatz 3.

Probe Nummern auf Verlangen franco

Mit Gratis Prämien.

[7649]

Einzig seiner Art in Oesterreich.

Najnowszy PORADNIK mój, wydanie III **o słabościach z zakażenia krwi pochodzących** (wenerycznych) obojga płci, **oraz sposoby leczenia**, według najnowszych poglądów opracowany, z przydatkiem o prostytucyi, **można nabyć** u mnie za 1 zł. za pobraniem poczt. 1 zł. 20 ct. Także **udzielam rady** listownie.

Dr. A. Berger, kilkunastoletni specyalista chorób płciowych, **oraz lekarz chorób dzieci.** Ord. domowa od 3 do 5 po poł. Ul. Karola Ludwika l. 7. (306 4—?)

Kalkulant

rachunkowy

obznajomniony **z manipulacyą** w każdej gałęzi urzędowania, posiadający **egzamin podatkowy** poszukuje stosownego zajęcia na prowincyi, przy c. k. urzędach, autonomicznych lub prywatnych zakładach.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya *Gaz. Lw.* pod literami **B. Ł.**

Korale

francuskie rznięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe,

poleca w wielkim wyborze po stałych cenach HANDEL

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22. (252 8 12)

Paulina Sarnów.

Pracownia sukień damskich

ulica Teatralna l. 9,

wchód od ulicy Kilińskiego l. 2 na l. piętrze.

Uskutecznia

toalety balowe i wieczorowe

według najświeższej mody, oraz wszelkie w zakres krawieczyzny wchodzące roboty **po cenach jak najprzystępniejszych.** (251 7—12)

Sezon 1882.

Handel Karola Bałłabana

poleca

świeży transport

chińsko-rossyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej, z miłą i przyjemną wonią i czystym smakiem.

½ klo. **Cesarskiej Congo** .	złr. 2.—
½ klo. **Familijnej**	złr. 3.—
½ klo. **Melang de Moskau**	złr. 4.—
½ klo. **Imperial**	złr. 5.—
½ klo. **Wysiewki** z najlepszych herbat	złr. 1.40
½ klo. **Albertów** angiels. .	złr. 1.20
1 butelka **Rumu** starego . .	złr. 1.50
" dto. Jamajka . . .	złr. 1.20

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. [557 4—?]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 [illegible]

Papier z c. k. uprzyw. [illegible]